



KURIER Wileński

SOBOTA, 9 LIPCA 1994 R.
Nr 133 (12409)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Główna Komisja Wyborcza podjęła decyzję w sprawie dokumentów referendum

Na posiedzeniu 7 lipca Główna Komisja Wyborcza podjęła decyzję potwierdzającą, że dokumenty zgłoszone przez inicjatywną grupę przeprowadzenia referendum zawierają co najmniej 300 tys. podpisów obywateli republiki posiadających prawo wyborcze.

Zorganizowanie referendum w sprawie przyjęcia konstytucyjnej ustawy "O nielegalnej prywatyzacji, zdevaluowaniu wkładów i akcji oraz naruszonej praworządności" zainicjował Związek Ojczyzny. W końcu kwietnia zarejestrowano grupę inicjatywną, która w ciągu dwóch miesięcy zebrała 570.874 podpisy. Zgodnie z wymaganiami ustawy o referendum dokumenty sprawdziła Główna Komisja Wyborcza. Pracowała ona 2 tygodnie, angażując do pomocy pracowników aparatu Sejmu i Urzędu Prezydenta, specjalistów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawdzono, czy na arkuszach zbierania podpisów czYTELNE napisano nazwiska i imiona, czy podano wiek podpisujących się, ich miejsce zamieszkania, czy w ustalonym trybie potwierdzono autentyczność podpisów i przynależność podpisujących się do obywatelstwa Republiki Litewskiej. Niedokładności i naruszenia wykryto we wszystkich aktach (stanowią one 65 tomów, ważących około 150 kg). Zano-towano je w decyzji komisji i przedstawiono w specjalnych załącznikach, jednakże opinia członków komisji w sprawie nie jest decydująca.

Decyzja dotycząca wniosków o dokumentach grupy inicjatywnej w sprawie ogłoszenia referendum Główna Komisja Wyborcza przedstawiła na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Przewodniczący Sejmu C. Juršėnas wczoraj zakomunikował, że wnioski komisji mają być rozpatrzone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w poniedziałek.

Zatrzymano drugi blok Ignalińskiej SA

8 lipca w nocy o godz. 2 min. 5, gdy nadziosi pierwszy automatyczny awaryjny system ochrony, wyłączony zostały pierwsza i czwarta turbiny drugiego bloku Ignalińskiej Siłowni Atomowej.

Jak poinformował korespondenta ELTA kierownik Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Energetyki Atomowej Povilas Valins, już ustalono powstaly defekt, z którego powodu zadziałał automatyczny system awaryjny.



Zapłonął ogień Święta Pieśni

We czwartek w Kownie odbyły się uroczystości otwarcia Święta. Celem wzięcia w nim udziału przybył prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brauskas.

Fot. K. Jurelė (ELTA)

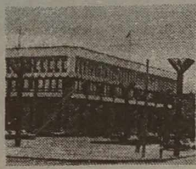
Popołudniowe posiedzenie plenarne 7 lipca

W głosowaniu imiennym przyjęto zwróconą przez prezydenta republiki do powtórnego rozpatrzenia ustawę Republiki Litewskiej o wyborach do rad samorządowych (z poprawkami zgłoszonymi przez prezydenta).

Posel S. Pečellunas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolnej" i projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O uchwaleniu rzędu Republiki Litewskiej nr 183". Zaaprobowano przedłożone projekty.

Posel M. Trelnys wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do za-

W SEJMIE



REPUBLIKI

chowanych nieruchomości" i "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolnej". Przedłożone projekty nie zostały zaakceptowane.

Minister ochrony kraju L. Linkevičius wniósł pod obrady projekt ustawy

wy Republiki Litewskiej "O udziale jednostek wojskowych Republiki Litewskiej w operacjach międzynarodowych". Zrobiono przerwę w dyskusji.

Kierownik grupy roboczej przygotowania projektu ustawy A. Gylys złożył projekt ustawy Republiki Litewskiej "Kodeks etyki służbowej". Zrobiono przerwę w składaniu wniosku.

Posel A. Radys wniósł projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O polityce zwiększania płac i wypłat socjalnych". Wniosek zaaprobowano.

Posłanka V. Aleknaite złożyła projekt oświadczenia Sejmu Republiki Litewskiej w sprawie przedsięwzięcia dla uczczenia Armii Krajowej. Zrobiono przerwę w składaniu wniosku. Oświadczenia odczytał prezydent Związku Robotników Litwy A. Baitėnis, postowie L. Uždavinys i P. Kasilius.

Jedno mówi — co innego piszą?

W związku z opublikowaniem w "K.W." (8.07.1994 r.) wywiadu ze mną udzielonego Agencji PAI, z załem muszę stwierdzić, że do nieautoryzowanego przeze mnie materiału wkładło się szereg nieścisłości. Przede wszystkim, ani ja, ani osoby mnie towarzyszące nie akcentowały potrzeby podwójnego obywatelstwa dla Polaków w Litwie. Jest to związane z Ustawą o

obywatelstwie. Podkreślaliśmy natomiast potrzebę znalezienia rozwiązań podobnych, jakie są stosowane na Litwie wobec osób litewskiego pochodzenia z innych krajów.

Jestem też zdania, że nasze problemy muszą być przede wszystkim rozwiązane na Litwie, bo obywatelami tego państwa jesteśmy. Oczywiście nie bez udziału Polski, która z moralnego i

nie tylko, obowiązku winna dbać o losy Polaków.

W przeciwieństwie do opublikowanego tekstu Związek Polaków nie dążył i nie dąży ku uznaniu za grupowanie polityczne.

Niestety, ale dotychczasowe oświadczenie ucy, że wszystkie wywiady winny być przede mną autoryzowane.

R. MACIEJKIANIEN
Poseł na Sejm RL

Dziś w numerze:

2 str.
Banderole na tytoń i alkohol stają się papierem wartościowym. Na Litwie zanotowano spadek inflacji.

3 str.
Nie lubisz tandety — kupuj w "Dalié"

4 str.
Michaił Gorbaczow stronniakiem utworzenia Unii Eurozajtyckiej.

5 str.
Polacy nie są zwolennikami rządów silnej ręki — tak głoszą wyniki badań opinii publicznej w RP.

6 str.
Wilno nadal przeżywa renesans dawnych litewskich pieśni i tańców.

7-8 str.
Kroniki 5 średniej ciał dąsży.

9 str.
Jak ukryć przed złodziejami... truskawki.

10 str.
Mamy już na świecie 358 miliardów.

11 str.
Program TV.

12 str.
Milionów egzotyki i posiadaczy grubych portfeli kuszą Wietnam, Tajlandia, Pekin...

SENTENCJA DNIA
Największym nieszczeniakiem są wojny domowe.

Blaise Pascal

Od 1 września br. w kioskach "Ruchu" nie będzie "Kuriera Wileńskiego"?

Warszawa 94.06.28
Pan Zbigniew Balczewicz
Redaktor Naczelny
"Kuriera Wileńskiego"
232019 Vilnius
Kosmonautu nr 60

połecony

Na podstawie § 4 pkt 6 łączącego nas Porozumienia z dnia 28.05.93 r. dot. wzajemnego obrotu prasa polską i "Kurierem Wileńskim" wypowiadamy wyłączenie wyżej Porozumienia ze skutkiem na dzień 31 sierpnia 1994.

Dziękujemy za dotychczasową współpracę.

Z-ca DYREKTORA
d/ś Ekonomiczno-finansowych
mgr Krystyna Wiśniewska

Z-ca DYREKTORA
d/ś Umów Kolportażowych
mgr Iwona Gierasimienko

Takiej oto treści list otrzymany od "Ruchu" — SA oddział Warszawa. W omawianym z biurokratycznego na tryk normalny oznacza to, iż najbliższy kolportaż prasy w Polsce odbywa z naszą redakcją w trybie jedno-

stronnym porozumieniem z dnia 28 maja 1993 roku, na mocy którego ileś tam egzemplarzy naszego dziennika 2-3 razy tygodniowo wędrowało do Bialegoostoku, a stamtąd w Polskę, jak duża i szeroka. Wszystko to było na

koszt redakcji. Aby pokryć związane z tym wydatki "Ruch" przysłał nam za zgodą wydawców pewną ilość tzw. spray zdezaktualizowanej, innymi słowy mówiąc, czasopiśmie polskich ze zwrotów. Z kole, mi je tutaj sprzedawaliśmy po niskiej cenie, by uzyskać pieniądze na wydatki "Kuriera" do Polski. Nie były to duże nakłady, a tym bardziej pieniądze. A jednak nasi rodacy w Polsce mogli się z "Kuriera" dowiedzieć o tym, co się dzieje na Litwie, o życiu i problemach litewskich Polaków, z kole do nas docierały, choć i z opóźnieniem, najpozytywniejsze pisma polskie.

Niestety od 1 września br. z woli i lekkiej ręki urzędników "Ruchu", którzy sąw decyzyje motywują nieopłacalnością całej transakcji, w Polsce już "Kuriera Wileńskiego" nie

będzie. Oczywiście nie dotyczy to naszych Czytelników, którzy prenumerują nasz dziennik i którym to wysyłamy go drogą pocztową. Ale takich jest niewiele, bowiem wysyłanie gazety drogą pocztową jednak kosztuje.

Piszemy to nie po to, by się zemścić na kimś, kto nie chce spróbować, czy też kimś, kto nie życzy, by nas sprawdzano do Polski (jesteśmy pewni, że tacy ludzie są po obu stronach granicy). Piszemy to po to, aby nasi wierzni Czytelnicy w Polsce jeszcze zdążyli zaprenumerować nasz dziennik na września i do końca roku. Cena prenumeraty "Kuriera Wileńskiego" za granicę wynosi na kwartał — 30 USD, na 4 miesiące — 40 USD. Wpłaty za prenumeratę można dokonać bezpośrednio w re-

dakcji dziennika w Wilnie ewentualnie pieniądze przesłać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" — w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA — Warszawa BREXPLPW Nr konta 134433-164-1-787/57080028.

Jeżeli odpowiednie instytucje Polski, ani też liczne organizacje mityjące Polaków na Litwie, nie znajdą sposobu, jak zorganizować w Polsce kolportaż polskiej prasy, wydawanej na Litwie, być może nawet częściowo kompensację ponoszone w związku z tym straty, od 1 września 1994 r. polskiego dziennika wydawanego w Wilnie w kioskach III Rzeczypospolitej już nie będzie. Gwoli ścisłości, za czasów tzw. komuny do Warszawy codziennie połączym z Wilna wędrował pokazy nakład "Czerwonego Sztandaru". Zmieniając się czasy, a z nimi również obyczaje.

Z.B.

Kalejdoskop aktualności

"Dąbki" stały się "dębami"

Wileński chór chłopięcy "Azuolukas" tej jesieni będzie obchodził 35-lecie istnienia. A więc już nie "Dąbki" lecz "Dęby". Jak co roku chór wypoczął w Śwentoi nad morzem. Tu odbywały się reperycje, przygotowania do przyszłych występów zagranicznych. Tuż po Święcie Pieśni "Azuolukas" wybiera się bowiem do Danii na międzynarodowy festiwal "Europa Cantat".

Czy popłyną na Litwę inwestycje?

Minister przemysłu i handlu Litwy K. Klimašauskas twierdzi, że na pewno. Czynnikiem sprzyjającym temu jest równanie litna do dolara oraz gwarancje, jakich udziela rząd inwestorom. Gwarancji takich udziela się nie wszystkim.

Na rok bieżący opracowano plan na 700 mln USD. 42 projekty godne są włożenia w nie kapitału zagranicznego. Np. Fabryka Łodówek w Olicie "Snaigė" otrzyma milionowe pożyczki. 2 mln przeznaczono dla szawelskiego "Stumbrasu" na budowę urządzeń oczyszczających, 65 mln USD daje Bank Europejski na rozwój przemysłu lekkiego, w tym dla wileńskiego "Audėjaša".

Do realnych pretendentów do kredytów zalicza się i Wileńską Fabrykę Aparatury Paliwowej.

Wiele litewskich towarów trafia już na rynki zagraniczne, tyle że nie są one jeszcze sygnowane znakami firmowymi i dlatego nie zawsze wiadomo, z jakiego kraju pochodzą.

Nowy porządek importu tytoniu i alkoholu

Od 10 lipca wchodzi w życie nowa uchwała rządu o imporcie tytoniu i alkoholu. Od 1 września zakazany będzie import tych towarów ze starymi banderolami. Od 1 listopada zabroni się składowanie tytoniu i alkoholu bez nowych banderoli.

Osoba, która zechce importować alkohol będzie musiała zaanonosować w Departamencie Cel i zamówić odpowiednią ilość banderoli. Odbierając je zapłaci jednocześnie podatek importowy i akcyzę. W ten sposób banderola stanie się papierem wartościowym. Departament Cel chciałby, aby na banderolach zamiaszt nazwy firmy pisaną raczej numer rejestracji banderoli. Tak będzie łatwiej kontrolować import.

Prywatyzacja

Samorządy miast i miasteczek niechętnie prywatyzują swe nieruchomości. Na br. do programu prywatyzacji wciągnięto zaledwie 13 proc. pozostałych, nie sprywatyzowanych obiektów, a przecież prywatyzacja ma być zakończona w początkach przyszłego roku. W lipcu prawdopodobnie sprzeda się "Elfę" i "Zalgiris". Na kolejce — gospodarka energetyczna.

Ile kosztuje ziemia?

Od 1 lipca można sprzedawać ziemię. Obecnie jest na Litwie 120 tys. właścicieli ziemskich, ale zaledwie 30 tys. załatwiło do końca wszystkie formalności. Prawdziwa cena ziemi na Litwie nie jest znana, ale z obserwacji wynika, że 6 arów ziemi pod budownictwo w mieście kosztuje 12 tys. Lt, na wsi — 1200 Lt. 1 hektar ziemi przeznaczony na gospodarstwo — 1500-2000 Lt. Najtańszy hektar kosztuje 1000 Lt, tuż obok miasta — 3 tys. Lt. 1 ha lasu — 1700-3000 Lt.

Rynek gruntów gospodarskich jest bardzo chwiejny. Podaż przewyższa potrzebę, a to obniża ceny. Największy problem będzie stanowić zmiana przeznaczenia gruntów przez właścicieli.

Handel ziemią hamuje fakt, że osoby prawne i zagraniczni inwestorzy nie mogą jej kupować. Z drugiej strony, ziemia litewska w porównaniu z gruntami w innych państwach Europy jest bardzo tania, więc...

Sukces młodego śpiewaka

Młody litewski śpiewak Gintaras Lauginas został zaangażowany na sezon do opery w niemieckim mieście Flensburg. Gintaras jest uczniem G. Grigoriama i N. Mameniškienė. Wielkiej pomocy udzielała artyście pianistka Rasa Bivienienė.

Retrospektywa filmów litewskich

W kinie "Vilnius", które stopniowo przekształca się w ośrodek handlowy, obudowano się i zorganizowano z okazji Święta Pieśni retrospektywę litewskich filmów. Pokazano już filmy R. Vabalasa. W tych dniach ujrzymy taśmy A. Žebriūna. Kino obiecuje kontynuować akcję i pokazać stare, zapomniane filmy litewskie.

Na ekranach — filmy angielskie

Wileński Ośrodek Filmowy (była "Planeta") wyświetlał w roku ubiegłym najlepsze filmy francuskie. W tym roku zapoznaje miłośników kina z kinematografią angielską. Niedawno pokazano wczesne taśmy Hitchcocka. Od poniedziałku wyświetlane będą najnowsze filmy, takie jak "Skandal", nowy film o Tarzanie, "Brazylia", "Spotkanie z Wenus" i in.

A. Dżigarchanian w Wilnie

Dziś w Rósyjskim Teatrze Dramatycznym wystąpi w sztuce J. Ceburna "Grany w dżina" znakomity aktor filmowy i teatralny Armen Dżigarchanian. Aktorowi towarzyszy artystka Tatiana Karpowa.

Litwa — Szwajcaria

Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji została podpisana umowa rządowa pomiędzy Litwą i Szwajcarią o komunikacji lotniczej.

Proces w sprawie szkoldowego paliwa

W wyniku stosowania w szkołach Kielm sprowadzonego przez biznesmenów szkoldowego paliwa, uległo zatruciu kilkudziesięciu uczniów. Rząd zakazał stosowania tych paliw. Wytoczono proces w tej sprawie.

Kursy języka angielskiego

W Szkole Średniej nr 1 w Trokach kontynuowane są kursy języka angielskiego dla 100 uczniów ze szkół polskich. Wykłady prowadzi wybitni specjalista z USA. Cena trzytygodniowego kursu 50 Lt.

Zastrzelono obywatela RP

Przedwcześniej w Kłajpedzie zastrzelono obywatela RP Czesława Jedynaka (1953 r.) zatrudnionego w Zachodniej Stoczni Remontowej.

Pożar w Wileńskiej Wieży Telewizyjnej

W piątek w Wileńskiej Wieży Telewizyjnej wybuchł pożar. Przyczyną pożaru ani wysokość straż nie są na razie znane, zbada je specjalna komisja. Ale pierwszym skutkiem wczorajszego pożaru było to, że ekrany nazyżych telewizorów były "ślepe i nieme" w ciągu pół godziny. Zawdzięczając szybkiej i sprawnej reakcji Wileńskiej Straży Pożarnej znów możemy oglądać ulubione programy.

Czwartek w rządzie

Poziom inflacji się obniża

Zagajając czwartkowe posiedzenie rządu premier kraju Adolfas Silevičius pogratulował gabinetowi ministrów z okazji nowego sukcesu — zaledwie 2,1 procentowego poziomu inflacji w czerwcu. Według poprzednich danych, inflacja 1993 r. wyniosła 22,9 proc.

Na posiedzeniu rozpatrywano 11 kwestii. Zaaprobowano nowe przepisy wwożenia towarów pochodzenia roślinnego do Republiki Litewskiej. Otdąd, aby wywieźć z Litwy ponad 10 ton zboża lub jego przetworów trzeba uzyskać certyfikat jakości wydany przez Państwową Inspekcję Zbożową Ministerstwa Rolnictwa.

Postanowiono zgłosić do Sejmu projekt "Ustawy Republiki Litewskiej o podatkach od mieszkańców". Sugeruje się w nim, aby gruntownie przekształcić obowiązujący obecnie system podatków, podnosząc próg niepodlegających opodatkowaniu dochodów. Sugeru-

je się, aby niepodlegające opodatkowaniu minimum ustalić dla każdego obywatela kraju, różnicując je według pewnych kryteriów. Proponuje się, aby dochody, jakie powstają po odjęciu niepodlegającego opodatkowaniu minimum od wszystkich dochodów, ustalić podatek w wysokości 33 proc. dochodów.

Kosztowna przyjemność

Telefon w aucie

Telefon w domu, telefon w samochodzie i nawet w kieszeni. Cóż za wygoda! Przypuścimy, że i nas stać na różne novum. Więc kierujemy się do firmy "Nokia", która proponuje nam dwa rodzaje przenośnych radiotelefonów. Są to "Nokia-720" — dosyć wielki "przedmiot" o wadze kilograma z hakiem, kosztujący 4 tys. 100Lt oraz maleńszy kieszonkowy — turek "Nokia-150" w cenie około 4 tys. 700 Lt. Zainstalowana w samochodzie kosztuje 708 Lt. Towar jest dostarczany w Finlandii. Ceny są wysokie, tym niemniej ludzie przechodzą do firmy, oglądają i kupują.

W poniedziałek zostanie otwarta filia firmy w Kownie. Kupić nie kupić — pomarzyć zawsze wolno...

Felieton sobotni

A w Zakrecie — cień i piwko

Kiedyś latem Zakret pustoszał.

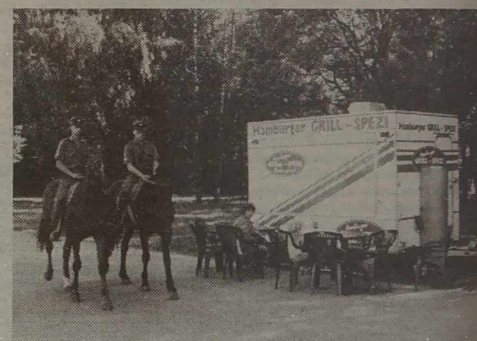
Gdy tylko zakwitły lipy, mieszkańcy Wilna wyjeżdżali pędziszem na wczasy — na Krym, do Soczi, nad Bajkał, Iseyk-Kul. Chociaż są dziś tacy, którzy mogą sobie pozwolić na urlop w Wenecji czy na Florydzie, większość śmiertelników spędza czas przeważnie w Zakrecie. Ba, są i tacy, których nie stać nawet na bilec miesięczny, aby pojechać na działkę.

A w Zakrecie — fajnie. Szczególnie dużo młodych mam i tatusiów z wódczkami. Starsi państwo przy dobrej pogodzie spędzają w parku całe dni. Rozsiadają się na zielonej trawie i ławkach, rozmawiają (przeważnie o cenach), droczą się, plotkują, czasem zaglądają do kawiarenki, które tu w końcu się otworzyły.

Tam, gdzie kręcą się dziecięce karuzele, stał niedgys kiosk. Nie był ładny, ale chyba nie dlatego go ktoś podpalił. Sam fakt podpalenia jest karygodny, ale za to jaki piękny nawocześnie baryk ten wyrósł na miejscu smutnego kiosku! Wokół barku — parasolki. Na białoczerwonym tle swojski napis "Żywiec". Cóż może być lepszego nad chłodne piwko w cieniu stuletnich drzew w letni upalny dzień!

Z odzyskaniem przez Litwę niepodległości przy wejściach do parku zlikwidowano wszystkie tablice z piktogramami, że nie można tu głośno nastawiać radia, wprowadzać psów, jeździć samochodami, rozbijać namiotów itp. Jak niezależność — to niezależność! Więc teraz wszystko można. Na głównej alei, wiodącej od ul. Čiurlionisa ku muzeum estradowej, ruch jak na ulicy. Samochody snują tam i z powrotem. Raz nawet byliśmy świadkami, jak wóz policyjny pełen dziesięciu wjechał do parku. Policjanci chcieli pokazać dziewczynom, jacy to oni wazni.

W pejzażu parku pojawił się nowy motyw: policja na koniach. Dla pilnowania porządku. Porządku nie pilnują, bo gdyby pilnowali to by tu chyba samochody nie jeździły w takiej ilości. Chłopcy na koniach są młodzi, więc po prostu galopują tu dla urozmaicenia krajobrazu. Lubią dokarmiać naprowadzić konia na samotną



kobietę, aby ją trochę poastrasz. Odważni!

W soboty i niedziele przy karuzlach można wypożyczyć konia lub kucyka. Zatoczenie czterech kótek o średnicy 10 m kosztuje 2 Lt. W parku zapisują też do szkół jeździeckich. Pozwolić sobie na takie coś mogą oczywiście tylko ludzie zamożni. A ponieważ są leniwi — stąd te samochody: kto do baru, kto do koni. Kiedyś miasto karało za takie coś. Teraz, przy tym poziomie przestępczości — wymięgnij nas.

A ogółem to jest tu bardzo sympatycznie. Szczególnie przed zachodem słońca. Można położyć się posrodku łąki przed muszlą estradową i patrzeć niebo, po którym szubują jaskółki. Ma się wtedy wrażenie takiego bezkresu! Łąka pachnie koniczyną, sosny rozmawiają pomiędzy sobą, a obok, prawie koło towej głowy jakaś manusia poucza synka: "Ułękniej na kolana i siusiaj, wtedy nikt nie zauważy..." Ja przepraszam!

NA ZDJĘCIACH: parasolki w Zakrecie; policja na koniach pilnuje porządku.

Fot. Marian Paluszkievicz

Dziś w bankach litewskich



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)			
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż		
"Litimpex"	3,98	4,03	2,45	2,55	0,18	0,20		
"Aurabankas"	3,98	4,02	2,47	2,55	0,15	0,20		
"Vilniaus bankas"	3,98	4,02	2,47	2,55	0,15	0,25		
Lietuvas verslas	4,00	4,00	(-0,5%)	(+0,75%)	2,45	2,55	0,18	0,22
Lietuvas akcinis investicinis bankas	4,00	4,00	(-0,5%)	(+0,75%)	2,46	2,54	—	—
Senamiescio bankas	4,00	4,00	(-0,5%)	(+0,75%)	2,47	2,55	0,18	0,19

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 072	4 238
Marka niemiecka	13 987	14 557
Dolar amerykański	22 074	22 976
Funt brytyjski	34 030	35 418
Frank szwajcarski	16 601	17 279

Wielka przygoda

Maraton inwalidów

Wczoraj w Domu Prasy odbyła się konferencja prasowa uczestników i organizatorów supermaratonu na wózkach inwalidzkich. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ambasady Rosji Aleksander Antipow.

Organizatorem maratonu jest moskiewski klub "Prikliuczeniej", sponсорami — firmy amerykańskie, norweskie i kanadyjskie.

Maraton rozpoczął się 20 czerwca w S. Petersburgu i zakończy się w Alma-Atie przypuszczalnie 20 listopada. 15 uczestników z 15 byłych republik radzieckich przebędą odległość 9.000 km. Litwę reprezentuje nasza rodaczka z Grypskiej Krysytyna Kosowska (jedyna kobieta w grupie).

Sanatorium "Ryšininkas" gościnnie przyjęło swego lokalnego uczestnika maratonu, a także grupę specjalną — lekarzy, masażystów, kierowców itp.



Hasło maratonu brzmi: "Społeczeństwo dla wszystkich, a jego cel — wyrowanie praw i możliwości ludzi zdrowych i ułomnych".

Mirosława JANUSZKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: podczas konferencji. Druga od prawej — Krysytyna Kosowska.

Fot. Marian Paluszkievicz

Z dalekopisów ELTA

Delegacja Sejmu uda się do Chin

W dniach 11-19 lipca delegacja Sejmu Litwy z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem złoży wizytę w Chińskiej Republice Ludowej. Do złożenia oficjalnej wizyty zaprosił ją przewodniczący Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Qiao Shi.

W skład delegacji wchodzi przewodniczący Sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Kazys Bobelis, przewodniczący Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Bronius Genzelis i poseł na Sejm Nikolajus Medvedevas.

Będzie to druga oficjalna wizyta w Chinach przedstawicieli Republiki Litewskiej. Jesienią roku ubiegłego przebywała w tym kraju delegacja z prezydentem republiki A. Brazauskasem.

Konserwatyści znów protestują

Na prośbę lidera opozycji Vytautasa Landsbergisa odbyło się jego spotkanie z prezydentem republiki Algirdasem Brazauskasem. Po spotkaniu Vytautasa Landsbergisa powiedział:

— W rozmowie z prezydentem Litwy starałem się wyjaśnić, dlaczego Litwa musi koniecznie podpisywać umowę z Rosją w sprawie tranzytu wojskowego, jeżeli Litwa ustaliła przepisy tranzytu w ogóle i jest otwarta dla każdego innego kraju. Chciałem również wyjaśnić, czy w umowie, którą redaguje się bez wiedzy społeczeństwa, zawarte są jakiegokolwiek zobowiązania Litwy wobec Rosji w sprawie poruszania się jej wojsk przez Litwę. Tego się dziś nie dowiedziałem. Może dowiemy się o tym jutro na spotkaniu, które zaproponował prezydent.

Związek Ojczyzny (Konserwatyści Litwy), DPDL jak inne partie opozycyjne, zaniepokojony jest działaniami kierownictwa DPLP w kierunku zalegalizowania wznowionej obecności militarnej Rosji na Litwie, pod postacią tranzytu wojska. Dziś późnym wieczorem zwołuje się pilne posiedzenie Rady Politycznej i zarządu Związku Ojczyzny. Na posiedzeniu zostanie omówiona sytuacja polityczna. Zamierza się przeprowadzić w Wilnie demonstrację protestu.

Higienicistki mają pełne ręce roboty

Kierowniczka wydziału higieny Centrum Higieny Regionu Wileńskiego Stefa Skardžiūnienė poinformowała, że pracownicy ich centrum mają w tych dniach szczególnie wiele kłopotów z powodu wielkiego napływu ludzi na Świętą Pieśń.

S. Skardžiūnienė powiedziała, że plan kontroli higienicznej, zakwaterowania, wyżywienia i miejsc masowych imprez uczestników Święta Pieśni Litwinów Świata został opracowany już w maju.

W ramach realizacji tego planu skontrolowano szkoły, bursy i inne przewidziane miejsca. Higienicistki wykryły wiele niedociągnięć: w umywalniach w wielu miejscach brakowało kranów wodnych, nie działały ubikacje. Upředzono administratorów tych miejsc i na początku lipca dokonano powtórnego sprawdzenia. Jako szczególnie zaniedbane miejsce S. Skardžiūnienė wymieniła akademiki Uniwersytetu Wileńskiego przy al. Sauletekio.

Kilkakrotnie skontrolowano również miejsca masowych imprez. W szczególności złym stanem higienicznym był Park Serajicki: nie wyznaczono śmieci, nie uporządkowano ubikacji, kosze na śmiecie znalazły się tu w Wilencie. Po interwencji zarządu miasta park został doprowadzony do porządku.

S. Skardžiūnienė poinformowała, że jadospis dla uczestników święta również został sporządzony przy pomocy higienistów.

Twórczość Telesforasa Valiusa

W Muzeum Sztuk Pięknych Litwy została otwarta wystawa twórczości plastyka na wychodźstwie Telesforasa Valiusa (1914-1977), poświęconą 80 rocznicy urodzin.

Wystawę personalną Telesforasa Valiusa w kraju urządzono po raz drugi, po 10-letniej przerwie. Organizatorzy jej starali się przedstawić wielostronny talent artysty-plastyka, działacza społecznego, pedagoga. W kilku salach prezentuje się około 80 prac ze zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyła przybyła z Kanady wdowa po T. Valiusie Aldona Valiusa, która przekazała w darze Litwie własny zbiór prac swego męża. Stanierami pani Aldony została również wydana poświęcona T. Valiusowi monografia.

Sukces litewskiego organisty

Kowieński organista Juozas Grigas zdobył trzecie miejsce na zakończonym na początku lipca w holenderskim mieście Elburg międzynarodowym konkursie organistów miast Hanzy.

Sztuka G. Kanowicza na scenie wileńskiej

7 lipca w Wileńskim Teatrze Małym odbył się przegląd sztuki "Uśmiechnij się do nas, o Panie!". Sztuka oparta jest na motywach powieści pisarza Grigorija Kanowicza "Uśmiechnij się do nas, o Panie!" i "Kozłatko za parę groszy". Zrealizował ją reżyser Rimas Tumina, autorem scenografii jest Adomas Jasovskis, kostiumy zaprojektowała Aleksandra Jacovskytė, muzykę skomponował Faustas Latenas. Inscenizację sfinansowała firma "Trolio Ziedas". Akcja toczy się na Litwie w latach 1802j carskiej, utwór odzwierciedla realny i irracjonalny świat Żydów z małego miasteczka. Publiczność ciepło powitała pisarza G. Kanowicza, który przybył na spektakl z Izraela.

Premiera spektaklu odbędzie się 1 października.

Aby w domach było przytulniej

W Gardżach otwarto sklep firmy "Lukasas" koncernu budowlanego "Vakaru Statybos". Prowadzi on sprzedaż wyprodukowanych przez firmę krajów zachodnich materiałów budowlanych wysokiej jakości — plastikowych deszek i płytek wykończeniowych, ścian i sufitów pomieszczeń, tapet, wyposażenia łazienek, wykładzin dywanowych, kuchenek gazowych i innych artykułów służących do urządzenia ciepłego i przytulnego mieszkania.

Naturalnie, z powodu ceny wyrobów tych nie będzie w stanie nabyć większa część mieszkańców naszego kraju, zamierza się tu jednak sprzedawać również litewskie materiały do wykończenia budynków.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnej, radia, prasy i inf. własnych przygotowały:

Szansa dla niezdecydowanych

Na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym są wolne miejsca na wydziale dziennym: fizyka — 0,33 osoby na jedno miejsce, chemia — 0,7, prace — 0,73. Na wydziale zaocznym: na kierunku wychowanie po-

czątkowe i psychologia w języku rosyjskim — 0,73, na ten sam kierunek w języku polskim ani jednego podania.

Czyżby naprawdę brak chętnych?

Dokąd na studia

Na budowie szkoły

Potrzebni są pomocnicy już od dziś

Na budowie szkoły im. Jana Pawła II każdy dzień jest drogą i drogą jest każda para rąk. Tłoki odbywają się codziennie od godz. 16. W piątki — od godz. 15. W soboty — od godz. 10. Rodzice przyszłych uczniów, jeżeli chcą, by 1 września zabrali w tej szkole ich dzieciom pierwsze dzwonek, proszeni są o pomoc. Szkoła również czeka na starszoklasistów. Pracy jest bardzo dużo (malowanie ścian, okien, czyszczenie, sprzątnięcie, roboty ziemne). Ci, którzy mają odpowiednie narzędzia pracy, należy zabrać ze sobą. Telefon szkoły: 427-37-89.

Łucja BRZOZOWSKA

Stare dobre rady

Dla wycieczkowiczów

W sobotnie, niedzielne dni często wyruszamy na dalekie wyprawy, lub po prostu na zieloną łąkę. Oto kilka rad, jak zapakować na wyprawę wiktuały.

Jeśli chcesz mieć na wyjeździe (bez lodówki) zimną wodę, mleko lub świeże masło, wystarczy słoik z masłem, butelkę z płynem owinąć szczelnie kawałkiem grubego płótna, zmoczonego zimną wodą, i postawić w miejscu nie nasłonecznionym lub mocno przewiewnym. Płótno musi być stale mokre.

Obłożone młodymi pokrywkami mięso, zawinięte w linią ściereczkę, znakomicie kruszeje i zachowuje świeżość.

Jeśli nie masz ze sobą płynów do mycia naczyń — wystarczy do ciepłej wody wylać garść pszennej mąki i łyżkę soli kuchennej albo wykorzystać wodę, w której gotował się makaron. Naczynia będą lśnić.

Mięso zalane zsiadłym mlekiem utrzymuje świeżość przez 2-3 dni.

Produkcja stale potrzebna

Jest w Wilnie kombinat "Dailė", który produkuje różne sliczności. Z tym, że teraz nazywa się on inaczej: Przedsiębiorstwo Prywatne Związku Twórców Ludowych Litwy Wileński Kombinat "Dailė". Zadając pytanie dyrektorowi P. Maciulevičiūsiowi jednocześnie uświadomiam sobie, że właściwie cała praca tego kombinatu jest ciągle oceniana przez ludzi. Widzieliśmy ją w salonach firmowych przy ul. Ordino 1 i ul. Žydų 2, w innych sklepach.

W "Dailė", w 10 halach produkcyjnych pracuje obecnie około 500 osób. Największa — to hala wyrobów ceramicznych. Pracuje tu 70 robotników z tego 40 twórców ludowych, wysoko wyszkolonych specjalistów. Produkcja hali — dekoracyjne wazy, talerze, dzwonki, puchary, serwisy.

Największa hala produkcyjna kombinatu — hala wyrobów skórzaných — kontynuuje tradycje skórników Wilna. Nie zmieniając na postępy dotychczas wykorzystuje się tu tylko naturalne surowce. Notyzy, notesiki, różne pudełka na biurowe, paski, portmonetki —

to produkcja wymagająca ręcznej pracy.

Hala wyrobów z metali (kolorowych, srebra, złota) produkuje różnorodną biżuterię, znaczki, medale, order.

Hala produkcyjna wyrobów z drewna (pracuje w niej około 30 osób) — to stolarkę: urządzenie wnętrz biur, sal wystawowych, muzeów. Materiał — sosna, dąb i inne.

Wyroby z brązu — to inna hala produkcyjna. Powstają tam rzeczy wielkie, monumentalne. Tu powstał pomnik Dariusza i Girėnasa, tu ujrzy światło dzienne rzeźba Mindauga, stali stanie na Placu Katedralnym.

Wyroby z tekstyliu (serwety, ozdoby, kapy, wstęgi świąteczne) oraz ozdoby z bursztynu, pocztówki aplikacyjne — to twórczość hali wyrobów ludowych. Ale najczęściej wyroby te powstają w domach.

Jest jeszcze plastyka galwaniczna, praca fotografików...

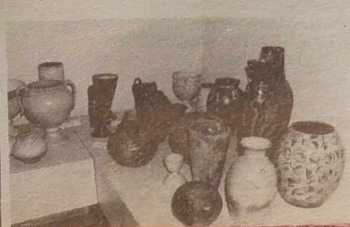
Na pierwszym piętrze kombinatu jest sklep firmowy, na drugim — salon



wystawowy. Właśnie tu można zobaczyć i kupić coś dla siebie. Ceny... niezbyt wygórowane, tym bardziej że prace są przeważnie autorskie.

NA ZDJĘCIACH: w sklepie przy fabryce "Dailė" mle sercu drobnolężne piękne litewskie wazy czekają na nabywców.

Fot. Marian Paluszkievicz



Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Niemcy-Chiny

Skandal dyplomatyczny

Skandalem dyplomatycznym zakończyła się wizyta premiera Chin w Turynii. Podczas pobytu w muzeum Johanna Wolfganga Goethego premier Li Peng przewal przemówienie prezesowi Fundacji Klasyki Weimarskiej Berndowi Kaufmannowi komunikując, że chce jedynie zwiedzić pomieszczenia muzeum. Na takie dictum prezes Kaufmann opuścił salę, Li Peng zrzędnął wobec tego z dalszego pobytu w Turynii i wcześniej nie przewidywano udać się do Monachium. Program pobytu w Turynii przewidywał wizyty w Weimarze i w Erfurcie — gdzie Li Peng miał zjeść obiad z premerem Bernhardem Voglem, jego ministrami i biznesmenami oraz rozmawiać o rozwoju stosunków gospodarczych.

Jemen

Amnestia dla wszystkich

Rząd jemeński, w kilka godzin po zwycięstwie nad secesjonistami z południa kraju, obiecał Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyć wszelkie działania wojenne, wprowadzić wyrocznia amnestii i zapewnić rekompensatę ofiarom wojny domowej.

Pełniący obowiązki premiera, Said al-Attar, obitnie te zawarł w liście skierowanym do sekretarza generalnego ONZ, Butrosa Ghali.

Wysłańnik podkreślił, że rząd kontroluje w pełni sytuację w kraju, a działania wojenne na jego terytorium ustały. Zapytany czy przywódcy secesji południa, którzy uciekli z kraju, będą mogli kiedyś powrócić do Jemenu, Al-Iryani odparł, że "w przyszłości wszystko jest możliwe". "Ale — dodał — na razie prawdopodobnie oni sami nie chcą wracać" i "optowali za wyjazdem z kraju".

Główni przywódcy secesji, w tym jej szef, Ali Salim al-Bajd zbiegli do Omanu.

Czechy

Obywatele ufają prezydentowi

72 proc. Czechów mówi, że darzy zaufaniem swojego prezydenta Vaclava Havla, rządowy oia 56 proc., a 28 proc. ma zaufanie do parlamentu — wyniki danych czwartej ankiety czeskiego Instytutu Badania Opinii Publicznej.

Bliski Wschód

Rabin wąpi w szybkie wybory

Premier Izraela Itchak Rabin wyraził wątpliwość, czy na ziemiach okupowanych uda się przeprowadzić wybory samorządowe do października tego roku — jak tego chce Organizacja Wyzwolenia Palestyny.

Wypowiadając się po powrocie z Parryza, gdzie rozmawiał z Arafatem, Rabin wyraził pogląd, że uprzednio Izrael i OWP muszą zawrzeć stosowne porozumienie i przypomnieć, że rokowania izraelsko-palestyńskie w sprawie ustanowienia władz samorządowych w Strefie Gazy i Jerychu trwały nieco ponad pół roku.

Nowe rozmowy izraelsko-palestyńskie mają się rozpocząć w Kairze w poniedziałek. Omawiane mają być propozycje rozszerzenia autonomii

Bośnia

Muzułmanie i Serbowie o planie pokojowym

Przywódcy Bośni i Hercegowiny zalecają parlamentowi przyjęcie najnowszego planu pokojowego. Serbowie uzależniają swą zgodę od nie uwzględnionych w planie "rozwiązań konstytucyjnych" dotyczących ich samowładczego państwa w Bośni.

Kluczowym elementem planu jest mapa podziału Bośni i Hercegowiny, przydzielająca 51 proc. obszaru nowo utworzonej federacji chorwacko-muzułmańskiej, a resztę — Serbom, którzy zajmują przeszło 70 proc. terytorium. Mapę, opracowaną przez tzw. grupę kontaktową mediatorów (USA, Rosja, W.Brytania, Niemcy, Francja), przedłożono stronkom konfliktu bośniackiego w śróde w Genewie, dając im dwa tygodnie na powiedzenie tak lub nie.

Prezydent Alija Izetbegović i premier Haris Silajdžić, reprezentujący zdomowione przez Muzułmanów władze bośniackie, opowiedzieli się za przyjęciem planu. Przy takich rekomendacjach niemal pewna jest zgoda parlamentu bośniackiego, który zbierze się na sesji 18 lipca.

Silajdžić uznał, że plan jest możliwy do przyjęcia. Choc to przedyskutowania z grupą kontaktową — zostaje wiele punktów, rząd bośniacki osiągnął wię-

kszość celów — wyjaśnił. Izetbegović zasugerował, że należy zgodzić się na plan, gdyż jest on jeszcze cięższy do przyjęcia dla Serbów i Muzułmanie oddawiając oddaliby wielką przysługę ich liderom. "Mogliby kontynuować wojnę, i mam wrażenie, że chcą ją kontynuować, zrzucając winę na nas" — powiedział.

Przywódcą Serbów bośniackich, który w śróde określił plan jako "amerykański dyktant", w czwartek ostrożnie dobił słowa. Karadžić ocenił, że proponowana mapa podziału może służyć jako podstawa do dalszych "negocjacji, korekt i wymiany terytoriów". Jednak to "zasady konstytucyjne" mogą rozstrzygnąć o decyzji strony serbskiej.

Mediatorzy ustalili, że w Bośni i Hercegowinie powstanie luźny związek federacji chorwacko-muzułmańskiej z ziemiami zajętymi przez Serbów. Nie zdecydowali jednak, czy uznać suwerenność proklamowanego na tych terytoriach samowładczego państwa Serbów bośniackich ("Republiki Serbskiej"), co może decydować o jego prawie do ostatecznego połączenia z nową Jugosławią (Serbia i Czarnogóra).

Nawet gdyby Karadžić ugiął się pod presją, którą

zwiększy przyjęcie planu przez Muzułmanów i Chorwatów, parlament Serbów bośniackich może odrzucić propozycję. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że część deputowanych pochodzi z terenów, które mają być wrócone Muzułmanom, a poza tym parlament odrzucił już poprzednio plany akceptowane przez Karadžića.

Zdaniem dyplomatów w Genewie, do zaakceptowania planu nakłania Karadžića prezydent Serbii Slobodan Milošević, nieoficjalnie patrolujący Serbom bośniackim. Karadžić powiedział dziennikarzom, że nie spotka się z Miloševićem, ale inni przedstawiciele Serbów bośniackich będą z nim rozmawiać o planie, który przewiduje zastrzeżenie sankcji gospodarczych wobec Serbii, gdyby to strona serbska odrzuciła międzynarodowe propozycje.

Jest to element nowej taktyki "kija i marchewki", którą zastosowali mediatorzy, proponując też w razie oporu Serbów wyłącznie Muzułmanów z embarga na dostawy broni do dawnej Jugosławii. Gdyby plan odrzucił Muzułmanie, sankcje wobec Serbii zostałyby złagodzone, a przetrzymanie embarga na broń byłoby ściślej kontrolowane.

Rosja

Gorbaczow przed sądem



Wariennikow, który uzasadnia swój udział w sierpniowym puczu chęcią zapobieżenia rozpadowi Związku Radzieckiego, pragnie wykorzystać salę sądową jako trybunę dla obrony idei radziecko-komunistycznej i dla oskarżenia zarówno Gorbaczowa, jak i obecnych władz na czele z prezydentem Jelcynem — winnych, w przekonaniu Wariennikowa i jego zwolenników, dezintegracji ZSRR.

Również dla Gorbaczowa, przejawiającego coraz większe dążenie do powrotu do aktywnej polityki, proces w sprawie GKCP staje się dogodną okazją do przedstawienia swojej oceny wydarzeń sprzed trzech lat, jak też oceny obecnej sytuacji w Rosji i w WNP.

W obszernym wywiadzie dla "Niezawisimej Gazety" Gorbaczow powiedział m.in., że podobnie jak w 1991 r. uważa, że "nie możemy rozdzielić się, chociaż konieczne jest przeprowadzenie głębokiej reformy ustroju państwowego". Gorbaczow sądzi, że nieréalne jest w obecnych warunkach rozpatrywanie możliwości powrotu do państwa związkowego, ale w pełni realne jest urzeczywistnienie idei prezydenta Kazachstanu Nazarbajewa o Unii Euroazjatyckiej. "Obecnie możemy mówić tylko o odtworzeniu związku gospodarczego, o koordynacji w sferze

bezpieczeństwa i o swobodzie przemieszczania się. I to na razie wszystko. Jeśli do tych procesów nie dojdzie, to miny, założone przy likwidacji ZSRR, wybuchną wcześniej czy później" — twierdzi Gorbaczow.

Mikhail Gorbaczow uważa, że obecne władze z prezydentem Jelcynem prowadzą błędną politykę i nie są zdolne do rozwiązywania zadnego z najistotniejszych problemów, stojących przed Rosją. "Ta władza już niczego nie potrafi dokonać... Nie wiecie, że istnieją obecnie w Moskwie polityczna kombinacja jest w stanie pogłębiać reformy... Władze te wyczerpały się politycznie i moralnie. Bez zmiany reżimu nic nie wyjdzie..." — powiedział Gorbaczow.

Były prezydent Związku Radzieckiego wezwał do utworzenia "jednoczonej, demokratycznej alternatywy dla obecnego reżimu", która byłaby zdolna do wygrania wyborów w 1996 roku. W skład "szerokiej demokratycznej alternatywy" mogłyby wejść, zdaniem Gorbaczowa, wszystkie ugrupowania centrowe: od centrolewicowy do umiarkowanej prawicy w rodzaju Demokratycznego Wyboru Rosji Jegora Gajdara.

NA ZDJĘCIU: ta Rosjanka nie wleży zeznaniem Gorbaczowa. Fot. EPA — ELTA

Były prezydent Związku Radzieckiego Michaił Gorbaczow uważa, że sąd powinien potępić próbę przewrotu państwowego, podjętą 19 sierpnia 1991 roku przez tzw. Państwowy Komitet Stanu Wyjątkowego (ros. GKCP), mimo że Duma Państwowa Rosji ogłosiła amnestię dla organizatorów sierpniowego puczu. "Dość już pałacowych przewrotów takich jak w sierpniu 1991 i we wrześniu-październiku 1993 roku" — powiedział Gorbaczow.

Gorbaczow zeznawał przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego Rosji jako świadek w procesie Wa-

lentu Wariennikowa. Generał Wariennikow, były wiceminister obrony ZSRR i jeden z uczestników sierpniowego puczu, jako jedyny z grupy oskarżonych w sprawie przewrotu, nie przyjął amnestii i zażądał wznowienia procesu sądowego.

Zeznając w sądzie, Gorbaczow kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom puczystów, jakoby nowa umowa związkowa, którą planowano podpisać 20 sierpnia prowadziłaby do rozpadu ZSRR. "Podpisanie nowej umowy związkowej było alternatywą dla rozpadu Związku Radzieckiego i dla prób powrotu do unitarnej przeszłości" — powiedział eks-prezydent.

Włochy

Neapol — miasto zamknięte

Dziesięć tysięcy policjantów i karabinierów strzeże bezpieczeństwa przywódców (prezydentów lub premierów) i ministrów państw biorących udział w szczycie G-7 w Neapolu. Centrum miasta zostało zablokowane. Dostają się do niego tylko osoby wyposażone w przepustki.

Podjęte środki bezpieczeństwa i związane z nimi ograniczenia wzbudziły protesty mieszkańców, zwłaszcza centrum, z których 9 tysięcy opuściło miasto na czas szczytu. Niemniej, ogół Neapolitańczyków jest zadowolony z organizacji spotkania w ich mieście. 50 mil dolarów przekazane przez rząd pozwoliło na przeprowadzenie remontów, np. placu przed pałacem królewskim i zabytkowych fontann, oraz zmian komunikacyjnych. Akcje porządkowe i policyjne przed szczytem doprowadziły również do zamknięcia niektórych dzielnic miasta z żebraków i prostytutek.

Ruanda

Tutsi zdobywają nowe tereny

Oddziały Tutsich z Ruandyjskiego Frontu Patriotycznego (FPR) likwidowały ogniska oporu sił Hutu (rządowych) w rejonie opanowanej przed kilku dniami przez FPR stolicy Ruandy Kigali.

Oddziały Tutsich posuwają się na zachód za uciekającymi w kierunku Zairu wojskami rządowymi.

Dowódcą sił ONZ w Ruandzie, kanadyjski gen. Romeo Dallaire jest zdania, że niezależnie od demonstrowanego przez siły rządowe twardego stanowiska, biskie jest zawarcie przez rząd i FPR porozumienia o zawieszeniu broni.

Organizacje humanitarne uważają, że w ciągu trzech miesięcy wymordowano co najmniej pół miliona ludzi. Według niektórych ocen zabito milion ludzi, czyli dwie trzecie plemienia Tutsi, w tym prawie całą inteligencję Tutsich.

Wizyta



Z POLSKI

Uznanie dla reform

Obietnica finansowej pomocy dla Polski w wysokości ok. 200 mln dolarów, zapowiedź poszerzenia NATO, do którego wejdzie RP, jako jeden z pierwszych nowych członków, ukton pod adresem polskich reform i zapewnienie o trwałości amerykańskiego poparcia — to najważniejsze efekty zakończonej 7 bm. dwudniowej wizyty w Warszawie prezydenta USA Billa Clintona.

W czwartek — jako drugi po George'u Bushu prezydent amerykański — Clinton wystąpił przed połączonymi izbami parlamentu. Jego przemówienie było najbardziej oczekiwany punktem programu wizyty.

"Polska — mówił Clinton — ma szczególne znaczenie, bowiem was sukces jest kluczowy dla przyszłości demokracji w Europie Środkowo-Wschodniej, a także na całym świecie".

Odnosząc się z uznaniem do polskich reform, prezydent USA zachęcał do zachowania odwagi, która zaprowadziła naród polski "tak daleko w tak krótkim czasie". "Nie poddawajcie się i nie zawracajcie z drogi, nie będziecie pozostawieni sami sobie".

Nawiązując do "Partnerstwa dla pokoju" i planowanej przyszłości NATO, Clinton powiedział, że oznaczają one, iż "nie pozwolimy, by żelazna kurtyna została zastąpiona zasłoną obojętności".

"Nie jestem zadowolony tym wystąpieniem" — tak prezydent RP Lech Wałęsa skomentował słowa Clintona.

Podczas pobytu w Sejmie amerykański przywódca spotkał się z marszałkami obu izb — Józefem Oleksym i Adamem Struzikiem, a także premierem Waldemarem Pawlakiem, który powiedział później: "nie chemy, aby współpracę z USA polegała tylko na pomocy, ale przede wszystkim na kooperacji".

Clinton odwiedził miejsca pamięci narodowej. Szczególnie wzruszające były jego słowa skierowane do harcerzy i kombatanów, uczestniczących w uroczystościach przy Pomniku Małego Powstańca. "Wiście wygrali tę walkę! Polska jest natchnieniem w obzoe odnowy".

Złożył też wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

Hilary Clinton odwiedziła Dom Dziecka na Rynku Starego Miasta, a także Pałac w Wilanowie, gdzie w towarzystwie Danuty Wątewskiej wysłuchała recitalu Piotra Palecznego.



W dniach wizyty Clintona w Warszawie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych: Albanii, Bułgarii, Czech, Macedonii, Polski, Rumunii, Słowenii, Słowacji i Węgier. Ministrowie opowiedzieli się za gospodarczą i wojskową obecnością USA w Europie, przede wszystkim jako "osłoną" procesu przemian w tym regionie. Amerykański sekretarz stanu Warren Christopher, który uczestniczył w spotkaniu, zapowiedział, że Ameryka nadal będzie pomagać tym państwom w reformach ekonomicznych i politycznych, zwiększy wysiłki dla obniżenia społecznych kosztów przemian.

Wczorzem prezydent USA odejść z Warszawy do Neapolu na spotkanie najbogatszej "siódemki".

Konferencja

W trosce o bezpieczeństwo Europy

Bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej, współpraca regionalna oraz wsparcie USA dla przemian ustrojowych w krajach tego regionu omawiali w Warszawie szefowie dyplomacji 9 państw środkowoeuropejskich oraz sekretarz stanu USA Warren Christopher. Otwierając obrady podkreślił on, że według USA "nie może być — i nie będzie — szarej strefy niestabilności w Europie Środkowej i Wschodniej".

Christopher stwierdził, że pokój i stabilizacja w Europie wymagają, żeby państwa Europy Środkowej i Wschodniej były silne, niepodległe, demokratyczne i bezpieczne. Zapowiedział także, że USA nadal będą pomagać w reformach ekonomicznych i politycznych państwom tego regionu, zwiększając wysiłki na rzecz obniżenia kosztów społecznych reform w tych krajach.

Ministrowie Albanii, Bułgarii, Czech, Macedonii, Rumunii, Słowenii, Słowacji i Węgier obradowali pod wspólnym przewodnictwem ministrów Andrzeja Olechowskiego i Christophera. Wszyscy ministrowie opowiedzieli się za obecnością — gospodarczą i wojskową — USA w Europie. Wszyscy podkreślali także związek między bezpieczeństwem i sytuacją ekonomiczną.

Zdaniem ministra Andrzeja Olechowskiego, szefowie dyplomacji tego regionu "nie spotykają się wystarczająco często, a szczególnie — z ważnymi partnerami amerykańskimi". Podczas spotkania zaproponowano bliższą współpracę organizacji subregionalnych Europy Środkowej oraz ponowne spotkanie ministrów, nie wiadomo jednak, kiedy miałyby ono nastąpić.

Polityka

Lustracja: Sejm RP przyjął projekt SLD i rządu

Sejm skierował do komisji polski projekt SLD przewidujący "przeświecanie" kandydatów na ważne stanowiska państwowe oraz rządowy projekt nowelizacji ustawy o MSW, który zmierza do udostępnienia wymiarów sprawiedliwości danych o tajnych współpracownikach służb specjalnych w sprawach o zabójstwa. Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu wszystkie inne projekty lustracyjne. W głosowaniu przepady zarówno projekty lustracyjne Unii Wolności (121 za, 193 przeciw), jak

i KPN (92 za, 185 przeciw). Nie znalazł poparcia Izby projekt zgłoszony przez pos. Romana Jagielnickiego (PSL), przewidujący udostępnienie dokumentacji SB, dotyczącej osób, które znalazły się na liście domniemyanych tajnych współpracowników UB i SB, sporządzonej w 1992 r. przez ówczesnego szefa MSW Antoniego Macierewicza. Odrzucono także projekt Unii Pacy o wyodrębnieniu w osobny urząd archiwaliów po b. SB.

Sondaż

Polacy są zwolennikami demokracji

Polacy są zwolennikami demokracji — taki wniosek wynika z sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej poświęconego demokracji i alternatywnym formom rządzenia. Demokracja jest najlepszą z znanych form rządzenia dla 74 proc. badanych. Równocześnie 68 proc. odpowiada się przeciw wprowadzeniu w jej miejsce rządów silnego człowieka.

Demokrację popierali najsilniej inteligenci i prywatni przedsiębiorcy, a także osoby mieszkające w miastach, zwłaszcza większych, lepiej sytuowane materialnie, o wykrystalizowanych poglądach politycznych. Stronicy opcji lewicowej popierali demokrację nieco rzadziej niż zwolennicy prawicy. Najwięcej zastrzeżeń do tej formy rządzenia mieli bezrobotni oraz osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, oceniające swą sytuację materialną jako bardzo złą.

Jednocześnie większość ankietowanych skrytykowała działania partii i ludzi polityki. Ponad połowa (53 proc.) badanych twierdzi, że partie polityczne służą tylko ich działaczom, zaś 87 proc. uważa, że większość polityków dba głównie o własne kariery. Przydatność partii politycznych negują robotnicy, rolnicy, emeryci i renciści, a także ludzie ubożsi i mniej wykształceni, pesymiści spodziewający się pogorszenia swojej sytuacji materialnej i ludzie starsi. Odmienny pogląd ma większość badanych inteligentów, ludzi dobrze sytuowanych, o poglądach centrowanych, mieszkających w większych miastach, dwudziesto- i trzydziestoletni. Zwolennikami rządów "związków ludzi pracy" są bezrobotni, robotnicy, emeryci, gospodynie domowe, emeryci i renciści oraz uczniowie, a także osoby słabiej wykształcone, znajdujące się w gorzej sytuacji materialnej, głoszące w ostatnich wyborach na NSZZ "Solidarność", partie centrowprawicowe i PSL. Zdecydowanymi przeciwnikami takiego rozwiązania są inteligenci, dwytni przedsiębiorcy, ludzie w dobrej sytuacji materialnej, o centrowych poglądach politycznych.

Prasa

"Gazeta Wyborcza"

Reformy w dryfie

Krytyczną ocenę dotychczasowych poczynań rządu Waldemara Pawlaka prezentuje na łamach "GW" b. minister przemysłu w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, obecny szef zespołu ekonomicznego Unii Wolności, Tadeusz Syryjczyk. Wskazuje m.in. na fakt zablokowania wielu inicjatyw ustawodawczych, w tym wycofanie projektów ustaw samorządowych, spowolnienie tempa prywatyzacji, odejście od realizacji "Paktu o przedsiębiorstwie państwowym".

Rząd Pawlaka — wskazuje autor — żywi niechęć do dzielenia się władzą, ale też uchyla się od wszelkich decyzji trudnych czy mało popularnych.

"Życie Warszawy"

Wojna z Kościołem

Sytuacji jaka powstała po odsunięciu debaty nad konkordatem poświęcone są wywiady udzielone "ŻW" przez biskupa Tadeusza Pieronka oraz Aleksandra Kwaśniewskiego. Oto fragmenty ich wypowiedzi:

Bp Tadeusz Pieronek — Nie powinniśmy mobilizować się przeciw komukolwiek, powinniśmy iść w kierunku twórczej pracy dla całego społeczeństwa. Tymczasem pogłębia się podział, który dawno powinien być zlikwidowany, a który jest przecież groźny także dla lewicy. To wzajemne przekrzykiwanie nie rokuje dobrych nadziei. (...) Od pewnego czasu powtarzam z żalem, że nie ma dialogu. Są sporadyczne rozmowy przy okazji przypadkowych spotkań. Natomiast spotkań merytorycznych na pewnym szczeblu — które byłyby najlepszą drogą do przekazania sobie pewnych argumentów — nie ma. (...) Trzeba zmierzać do tego, by dzisiejsze przekrzykiwanie nie zmieniło się w wyciąganie szabel. Spróbujmy ostudzić emocje po obydwu stronach.

Aleksander Kwaśniewski — Powtarzam, jestem zdecydowanie przeciw takiej wojnie. Martwi mnie jednak konieczność stałej konfrontacji. Taka sytuacja wzmocnia ekstremę (...) Co do mnie, uważam, że im więcej będzie tych płaszczyzn dialogu, a nawet konfrontacji w granicach rozsądku, to myślę że jest szansa, żeby wzmacniać środek i szukać wspólnych rozwiązań. Może powinniśmy się uderzyć w piersi po każdej ze stron i powiedzieć sobie, że dialog czas wreszcie zacząć. Jedno jest pewne, że obydwie strony powinny unikać stwierdzeń wzajemnie antagonizujących.

"Trybuna"

Prezydent

o socjaldemokratycznym zrywaniu

W czasie wizyty prezydenta Clintona okazało się, że historia i pozytywne stereotypy są ważne, lecz ważniejsze jest przyszłość — stwierdza Dariusz Szymczycha. Jest to pierwszy amerykański mąż stanu, który dostrzegł nie tylko polskich bohaterów, ale też bezrobotnych, którzy doceniając polską demokrację, widzi społeczne koszty reform.

Lider światowego mocarstwa nie prognozuje poważnych zagrożeń bezpieczeństwa Polski. Zdaniem publicysty kontrastuje to z naszym doświadczeniem historycznym i przeważaniem geopolitycznym. Zamiast do krucjaty Clinton namawia do "Partnerstwa dla pokoju" i do współdziałania obywateli w rozwiązywaniu kwestii społecznych. Musiał tym zaszkoczyć polską opinię publiczną, w której żywy jest stereotyp amerykańskiego prezydenta — antykomunisty. Polacy usłyszeli bowiem prezydenta o socjaldemokratycznym zacięciu — podkreśla Szymczycha.

Granice

Waika z nielegalną migracją

Powstrzymanie nielegalnej migracji na granicach państwowych Białorusi, Polski, Węgier, Rumunii, Słowacji i Ukrainy wymaga pomocy technicznej i finansowej ze strony państw Europy stanowiących punkty docelowe migrantów — głosi projekt oświadczenia wypracowany w Szacku na Ukrainie podczas spotkania przedstawicieli służb granicznych Białorusi, Polski, Słowacji i Ukrainy.

W celu skoordynowania działań ograniczających nielegalną migrację służby graniczne

postanowiły utworzyć Wspólną Grupę Koordynacyjną, w skład której wejdą specjaliści z państw reprezentowanych na spotkaniu w Szacku, tj. Polski, Ukrainy, Słowacji i Białorusi oraz Węgier i Rumunii.

W czerwcu br. polska Straż Graniczna zatrzymała 1372 osoby próbujące nielegalnie przekroczyć granicę. W tym samym czasie udaremniono przemyt 176 samochodów oraz towarów o wartości ponad 7 mln zł.



Święto Pieśni Litwinów Świata

DZIŚ – DZIEŃ
TAŃCA

...Juz tylko dwa dni (plus jedna ostatnia noc) pozostały do końca święta. Dzień i noc – kulminacyjne. Przypominany program imprez.

Kalendarium:
Sobota, 9 lipca, godz. 10 – Dzień Tańca, próba generalna na stadionie "Zalgiris", godz. 15 – Dzień Pieśni (próba generalna w Parku Vingis (Zakret), godz. 18 – Dzień Tańca na stadionie "Zalgiris", godz. 21.30 w kościele pod wezwaniem Św. Jana – II memoriał, dzień pamięci ku czci ofiar i bohaterów odrodzenia Państwa i kultury narodowej.

mi i legendami (przepędzanie złych duchów, czarownice), a to znów z pracą na roli, obcowaniem z Naturą. Rozbrzmiewały pieśni rytualne (o sianiu ruty, czekaniu na wybrańca serca), pieśni weselne i in. Obok ludzi siedzących występowała młodzież, obok młodzieży – zespoły dziecięce. Wileńskie place, parki i Górę Giedymina ubarwiały postacie w pięknych, oryginalnych kostiumach, jak przystało, ręcznie tkanych. Obok białych chust z piętyzmem we wzory regionalne wydzierganych, tu i ówdzie migotały czapeczki, kapelusiki wykonane szydełkami, śniągające czarna biela. Obok tych chust i kapelusików – wianki na głowach dziewcząt z rumianków, białatków i innego polnego zieleń. No i – mnóstwo śniących bursztyńców...

BIAŁE HAFTOWANE CHUSTY I WIĄZANE CZAPECZKI

...Przedwcześnie byliśmy świadkami (jak też uczestnikami) przemarszu ulicami wileńskiej Starówki zespołów orkiestr dętych, a nieco później – koncertu przy pl. Daukantasa. Co niecierpliwie podążali w stronę Parku Górnego, gdzie późnym wieczorem odbyła się próba generalna zespołów (z udziałem widzów). Jeszcze jedną próbę (na stadionie Zalgiris) mogli obejrzeć ci, którzy zrezygnowali z wieczoru muzyki poważnej i chóralnej w Litewskim Teatrze Opery i Baletu. Wreszcie ponowny występ (po próbie generalnej) – w Wileńskim Parku Górnym (Wieczerz Zespołów).

Oba ostatnie wieczory – to w sumie lipcowe noce Sylwestrowe.

...Zemaitija, Aukštaitija, Dzukija, Suwalkija... Z tych czterech regionów Litwy blisko 400 zespołów prezentowało repertuar niezwykle atrakcyjny. Występy cechował niewymuszony charakter, nie narzucony program, jak to się działo w latach wcześniejszych, litewskiej zwyczajowej kultury. A ślad – swoboda, serdeczność i uśmiech. Renesans dawnych litewskich pieśni i tańców. Wiązały się one tematycznie – a to z dawnymi dziejami Wilna (np. pieśń o Barbarze Radziwiłłównie), a to – z dawnymi podania-

mi i legendami (przepędzanie złych duchów, czarownice), a to znów z pracą na roli, obcowaniem z Naturą. Rozbrzmiewały pieśni rytualne (o sianiu ruty, czekaniu na wybrańca serca), pieśni weselne i in. Obok ludzi siedzących występowała młodzież, obok młodzieży – zespoły dziecięce. Wileńskie place, parki i Górę Giedymina ubarwiały postacie w pięknych, oryginalnych kostiumach, jak przystało, ręcznie tkanych. Obok białych chust z piętyzmem we wzory regionalne wydzierganych, tu i ówdzie migotały czapeczki, kapelusiki wykonane szydełkami, śniągające czarna biela. Obok tych chust i kapelusików – wianki na głowach dziewcząt z rumianków, białatków i innego polnego zieleń. No i – mnóstwo śniących bursztyńców...

LICZYĆ – DAWAĆ PIENIĄDZE

Ten rozmach oczywiście nasuwa pytanie natury nie tylko emocjonalnej. Sioją za tym ludzie, którzy... po prostu umieją liczyć pieniądze. Liczyć – i tożycie na imprezę, która jednak zysk przynosi. Nie tylko moralny, bo to wszak wspaniała okazja do zareklamowania swojej firmy. Tych firm, spółek akcyjnych jest parę dziesiątków.

Głównymi mecenasami Święta są: spółka akcyjna "Utenos Gerimai", spółka "Lietuvos aidas", Litewski Państwowy Bank Komercyjny i przedsiębiorstwo "Lietuvos geležinkeliai". Generalnymi sponsorami są: wspólne przedsiębiorstwo Litwy i USA "Griškės", Kedainiajski Zakład Chemii, banki komercyjne – "Litimpex bankas" oraz "Vilniaus bankas", zamknięta spółka akcyjna "RANGA-IV". No i plus dziesiątki innych firm, spółek prywatnych oraz przedsiębiorstw państwowych (w tym i filia estońskiej zamkniętej spółki akcyjnej "Vilta").

"GRANDIS" – MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ Z CHICAGO

Jak już wspomnieliśmy uprzednio, uczestniczy w tym święcie blisko 27 tysięcy wykonawców, z tego – 1.133 zamieszkałych poza granicami Litwy.

Parę dni temu pisaliśmy o litewskich zespołach z Australii. Dzisiaj – słów parę o zespołach ze Stanów Zjednoczonych. A raczej o jednym z 25 uczestniczących – "Grandis" z Chicago legitymującym się ciekawą, bogatą historią.

Młodzieżowy zespół taneczny "Grandis" powstał w 1953 r. Wyrósł on na bazie skautów, wystąpił na I święcie, ale nieco później się rozpadł. W 1964 r. zespół wkrzesiła Irena Smielauskienė. Odtąd (czyli od 30 lat) jest ona jego stałą kierowniczką. W zespole tańczy 78 osób. Choreografem jest Violeta Smielauskaitė-Fabianowich, aktywnie pomagają jej Dalia Bilaišytė i Keda Ardytė-Plūrienė. W zespole tym działa kółko dziecięce pod pieczą nauczycielek Vidy Brazaitytė i Rimy Polikaitytė. Już od pierwszych występów w "odrodzeniowym" roku 1964 zespół swoją niezwykłą pracowitością zaszłał nie tylko w Chicago. "Grandis" uczestniczył w festiwalach organizowanych przez Szwecję, Czechy, Polskę, Ukrainę, Łotwę. Jak też w licznych przedsięwzięciach amerykańskich (uniwersyteckie artystyczne programy narodowościowe, zjazdy wyższych uczelni pedagogicznych, wystawy amerykańskich artystów i in.), koncertował w programie TV ABC. W 1971 r. "Grandis" wystawił spektakl pt. "Litewskie wesele".

"Grandis" to zespół, w którym "wytańczyło" ponad 800 młodych ludzi (statystyka – od początków powstania zespołu). Ogółem "Grandis" dał w Chicago 28 koncertów i blisko 280 – w innych większych i mniejszych miastach. W 1973 r. koncertował w Ameryce Południowej, w 1981 – w Australii. 10 lipca 1992 r. "Grandis" po raz pierwszy odwiedził Litwę. Koncertował w Mariampolu, Elektrėnai, Połdże, w Telszach, w Kownie i w Wilnie.

Z tym młodym sympatycznym zespołem spotkać się można już "od zaraz" – dzisiaj o godz. 10 na wileńskim stadionie "Zalgiris", gdzie weźmie on udział w ogólnej generalnej próbie wszystkich uczestniczących w tym święcie zespołów.

135 (RZEŻBA) I 132 (MALARSTWO)

...Stadiony, parki, place... Warto także pamiętać i o tym, że we Współczesnym Centrum Sztuki parę dni temu została otwarta wystawa prac twórców ludowych. Dla konserwatorów ekspozycja stanowi wartość szczególną – można obejrzeć tu prace (rzeźba, grafika, malarstwo) stworzone w okresie długich dziesięcioleci synowane nazwiskami słynnych mistrzów litewskiej rzeźby ludowej od dawna już znanych poza granicami kraju (niektórzy spośród nich już nie żyją). A więc prace S. Riauby, L. Šepki, J. Laurinkusa, A. Mockusa, B. Zawackisa, J. Nalivaikienė (rzeźba). A także malarstwo



A. Žiupsnytė, M. Bičiūnienė, E. Kniūkštaitė, A. Drungilas i in. Z grafiki – prace O. Pusaškytė, R. Krasniukėvičiaus, M. Rinkūnaitė i in.

Ekspozycja ma charakter niejako dwuplanowy, swoją obecność zaznacza tu rzeźba sakralna i świecka. Ogółem – ponad 350 prac, ponad 160 nazwisk twórców ludowych. Z tego najbardziej bogato prezentują się rzeźba (135 prac) i malarstwo (132 prace).

PIERWSZY LITEWSKI TANIEC NA SCENIE – GDZIE WYKONANO?

Z okazji święta wybito okazjonalną monetę 10 Lt (wartość – 17 Lt). W Bibliotece im. Mażydyasa czynna jest wystawa, na której eksponuje się materiały dokumentalne, związane z historią i przebiegiem Świąt Pieśni organizowanych w Litwie. Pierwsze oficjalne

Święto Pieśni (w szerokiej skali) odbyło się w Kownie w 1924 r., ale po raz pierwszy (na oficjalnej scenie) zorganizowany chór litewski zaśpiewał w roku 1895 (17 lutego) – był to chór "Birutė" na ziemiach Małej Litwy.

W dzisiejszym Dniu Tańca obok zespołów z Polski, Łotwy, Ukrainy, Białorusi wystąpią także dwa zespoły z Rosji – z Petersburga i Moskwy. Szczegół ciekawy, że pierwszy litewski taniec na scenie – prawdziwego zdarzenia – "Sukimėis" – był wykonany w Petersburgu (w październiku 1903 r.), tamże w niespełna dwa lata później po raz pierwszy został wykonany "Klumpakojis".

Ahwiła ROLSKA
NA ZDJĘCIACH: Fragmenty Święta.
Fot. Tadeusz Waźniewicz



Fragmenty ekspozycji (rzeźba ludowa) we Współczesnym Centrum Sztuki – Eugenius BANYS, Kowno (ur. w roku 1952) – Kompozycja rzeźbiarska "Pieta" (1990), "Chrystus z barankiem" i "Matka" (1992 r.); Adomas KVASAS, wieś Straičiai pod Telszami (ur. w 1924 r.) – "Wędrówka przez świat."



Z rodowodu 5 średniej

"JEŚLI BĘDĄ ŻYLI DWAJ NASI KOLEDZY, SPOTKANIA SIĘ ODBĘDĄ..."

"Być bohaterami przez minutę czy godzinę jest o wiele łatwiej, niż w całym heroizmie spędzać dzień za dnem. Przypomnijmy jednak tę starą, monotonalną codzienność, za którą nikt nie pochwał, bohaterstwo, które nikomu nie zainteresuje. Kto tę codzienność znosi i pozostaje człowiekiem, ten jest prawdziwym Bohaterem."

...była taka klasa — I jest szkoła nr 5 w Wilnie".
Jan Pakalnis wspomnienie o swojej klasie i szkole zaczął tymi słowami. Wskazywał nie sens tylko ma wiadomości, mając przed oczyma swoich kolegów, swoich towarzyszy do i niedoli, kumpła z jednej klasy i jednej promocji. A ci przyjaciele utworzyli klasę równo przed półwieczem, w roku 1944 od razu po wojnie. Nikt z nich nie został pominięty i zapomniany, ani w pamięci i sercu, ani w jego unikalnych albumach. I jeśli można mówić o cichym bohaterstwie nie na pokaz, to Jan jest im na pewno obdarzony.

Z wielką uwagą i wzruszeniem przyglądał się zdjęciu, zrobionemu przed prawie 50 laty. Tak wyglądała wtedy cała klasa męska.

Wypływają znajome spojrzenia, charakterystyczny owal twarzy, profil, uśmiech. Wiele ich znamy. Są to ci, co zostali w Wilnie na dobre i zle i których

imiona na trwałe związane są z życiem kulturalnym i społecznym wileńskich Polaków. Ten tak skromniutki przykuł pierwszy po prawej — to wieloletni nauczyciel fizyki i zastępca dyrektora tej samej 5 średniej Zbigniew Rymarczyk. Znają go wszyscy, którzy pracują w wileńskich szkołach polskich lub uczyli się w nich, bo fama o doskonałym fizyku i nieprzeciętnym pedagogu była i jest głośnie. Ten czarnobrewy i czarnooki o zmysłowych ustach chłopak w drugim rzędzie koło nauczycielki — to Jurek Zajączkowski, artysta, reżyser, kawalarz, pierwszy spiker polskiej redakcji Radia Wileńskiego. Po drugiej stronie wychowawczyni Salomei Sucharewiczowej, łacinistki (tegoż też w szkole uczono), co to "usiłnie ugruntuowała w nas myśl, byśmy zawsze byli razem" — nasz redakcyjny wiolelni i niezastąpiony tłumacz Stanisław Aleksandrowicz, specjalista wyższej klasy i skromności niewymowna. U góry drugi od lewej to doskonale znany nam Władysław Korkuć, o którym można mówić tak wiele i tak wielostronnie, że w tej miniwizytówce coś jedno wyróżnić byoby nietaktem. Olgierd Korzenicki — (w trzecim rzędzie trzeci od lewej), znakomity okulista wileński, zapalony bibliofil, żywo reagujący na wszystko, co polskie, co wileńskie. Dwaj wieloletni członkowie

zespołu "Wilia" również ustawili się w tym samym rzędzie — Jan Anuszkiewicz (pierwszy od prawej) i Kazimierz Narkowicz (czwarty).

Nieodżałowani i niezapomniani Stanisław Jakutis i Zdzisław Tuliszewski (trzeci rząd trzeci od lewej i piąty rząd czwarty od prawej). Inne zdjęcia z albumu, których tu nie zamieszczamy, bo zbyt bolesne, utrwaliły kolegów klasowych nad ich grobami. Tak trudno się z tym pogodzić, mimo upływu czasu, że ich już nie będzie razem. Nie zdolał dotrzeć do miejsca spoczynku Jurka Zajączkowskiego — zmarł w Pietrozawodsku...

A chłopak o lekkim uśmiechu, między Staszkiem Jakutisem i Kazimierzem Narkowiczem — to sam Jan Pakalnis, zawiązująca kotłemu możemy oglądać te i setki innych zdjęć nauczycieli i uczniów, wysłuchać głosu tych, co odeszli, lub tych, co musieli odjechać, możemy czytać wiersze sztabackie a i takie, które powstawały na część kolejnych spotkań. Wątpię, czy ktoś z promocji 5 średniej a i jakiegokolwiek innej szkoły ma tak bogate archiwum życia klasy i szkoły. "Na jubileusz 50-lecia naszej szkoły, który przypada w tym roku, mamy 9 albumów. Przechowuje je "szary uczeń" o zagmatwanej drodze życiowej "n satarczywy reżyser" i zbieracz pa-



miątek, wilanin z Zarzecznej 14" — mówi o sobie skromnie Jan Pakalnis. Podkreślam "skromnie", bo przecież w samej rzeczy nie tylko przechowuje te albumy, ale zbiera do nich materiały i od dobrych lat trzydziestu jest motorem wszelkich spotkań — wesołych i smutnych, rocznicowych i po prostu długich rodaków rozmów.

"Nasza klasa w szkole nr 5 była męska. Dziewczęta uczyły się oddzielnie w klasie równoległej — pisze Jan Pakalnis — Ale teraz na spotkaniach zbieramy się razem. Układa się to jednak różnie, jak to bywa między mężem i żoną, Polską i Litwą. Kurtużalnie uznaję prymat dziewcząt, chcę przytoczyć wiersz, który na melodie "Górala czy ci nie żal" napisała koleżanka Teresa Skup-Stunds z Warszawy.

"Wilanako, czy ci nie żal
Ochodząc od stron ojczyzny...
I Góry Zamkowej dał
Zamienić na brzegi Wisły.
Wilanako, czy ci nie żal,
Porzucił Trzech Kopytę dał!
A ona na Wilno spłynęła
I żyj tajemnie ociera...
Z tym miastem rozstać się trzeba
Dla chleba, Panie, dla chleba..."
Dla chleba z obu klas wyjechało ponad połowę absolwentów. Niektórych wywieziono na białe niedźwiedzie (to ich klasa trafiła pod słynną japankę w szkole zorganizowaną przez NKWD), niektórzy kończyli gimnazjum w Polsce, bo zmuszeni byli w latach 1945-47 wyjechać do Macierzy. Tadeusz Stefanowski jest jednym z nich.

Pana Tadeusza znam, zresztą jak i wielu moich kolegów redakcyjnych od dawna. Poznałszy go na Ziemi Olsztyńskiej, bo tu mieszka od dobrych dwudziestu lat, jest docentem Wyższej Szkoły Rolniczo-Technicznej w Kortowie. Tam w Olsztynie, na prawach gospodarza przyjmując nasze zespoły wileńskie, dziennikarzy, mistrzów ludowych — wszystko, co związane jest w organizacją "Kaziuka" w Olsztynie. Pan Tadeusz jest sekretarzem Olsztyńskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, oddziału najbardziej bodaj zaangażowanego w nasze sprawy, że wystarczy przypomnieć zafundowane nam przepięknie wyhaftowane sztandary dla ZPL, wielu szkół polskich, transporty paczek żywnościowych w okresie, kiedy było najtrudniej, odzyskać... Ma tu mnóstwo przyjaciół z lat szkolnych, o czym przekonujemy się podczas każdego "Kaziuka", bo zawsze coś tam komuś chce po przyjacielsku przesłać. Czy to plik pracy najświetniejszej, czy łacinka dla dzieci zaprzających rodzin.

Rozproszyli się po całej Polsce absolwenci 5 średniej. I czy są w Gdańsku, Poznaniu, czy Łodzi lub Warszawie, są tmi, którzy nie zerwali więzi z Wilnem. Ich ukochany nauczyciel historii Aleksander Jabłoński, którego wspomnienia o 5 średniej stonkowo niedawno zamieszczaliśmy, również nie pozostał na uboczu tego ostatniego czerwcowego spotkania: "Serdecznie was witam... — pisze — Mijają lata, zmieniają się czasy, zmienia się nasze grono, lecz ponad wszystko pozostaje w nas chęć do wspólnego spędzania kilku chwil. Ten zaszczytny i godny do nakładania zwyczaj, jak mi wiadomo, jest praktykowany tylko w waszych klasach. Wobec tego proponuję wnieść toast na cześć naszych szanownych Organizatorów: niech żyją nam 100 lat! Ja z swej strony przesyłam wszystkim obecnym na spotkaniu moje gorące życzenia: długich i szczęśliwych lat w dobrym zdrowiu i pomysłności oraz wiele radości i uśmiechu na co dzień".

My, absolwenci końca lat czterdziestych z prawdziwą żał-

drością patrzyliśmy na cudowne, wręcz koleżeńskie stosunki, jakie panowały w klasach, gdzie wykładał pan Jabłoński. Był niewiele starszy od swych uczniów (po niewie szkole kończyła młodzież w różnym wieku), a w różnych trudnych i niebezpiecznych niekiedy okolicznościach zawsze był z nimi.

Spotkało te klasy ogromne szczęście uczniowskie — uczyli w nich prawdziwi profesorowie przedwojennych gimnazjów wileńskich, o których po dziś dzień się nie zapomina i nad których grobami ich uczniowie po dziś dzień chyla czoła.

Przypomnijmy i my profesorów Kuczewskiego i Biege, Czekotowskiego i Pietraszkiewiczównę, Januszkiewiczównę i Sucharewiczową, i wielu innych, których jeszcze będziemy mieli okazję wyrazić podziękowanie w publikacjach poświęconych 50-leciu 5 średniej.

Na spotkanie już tradycyjnie w ostatnią sobotę czerwca w tym roku przybyło 13 dzieł (na zdjęciu). Dworkipne, wesołe, uśmiechnięte — słowem jak za dawnych lat bywało. A przecież prawie wszystkie babcie, ba, mają nawet w swoim gronie najmłodszą prababcę — Jadzię Nowicką. Tak samo kobiecie, tak samo śpiewająca, jak w tamtych latach, kiedy na każdym prawie koncercie szkolnym, a później podczas imprez artystycznych Polaków, które się wtedy odbywały w Filharmonii nie obywano się bez jej solowego występu. Jest też w tym przedmym swoim gronie prawdziwa artystka, znakomita i znana w Litwie pianistka Halina Znajdzitowska. Jej pogody ducha można pozazdrościć, jej uśmiech rozbraja a wrażliwość emanuje z każdego słowa. Aby się to spotkanie odbyło, też musieli zaangażować się organizacyjnie, podobnie jak Genowefa Pietrusiewicz "Myszka", jak Lila Łukaszewiczówna, niegdyś członkini zespołu "Wilia", obecnie chórzystka w kościele św. Ducha, jak Staszka Kowalewska ze Szczecina, nadal bojownicza o polskość, jakkolwiek trudne koleje losu musiały przejść, jak Łodzia Sołtanowiczówna z Białegostoku, artystka z zawodu i ducha, jak Krystyna Zakrzewska również z Białegostoku, wilanianka Janina Malinowska i in. Całe rzesze młodzieży wileńskiej nawet tej bardziej dojrzałej znajdują jeszcze jedną absolwentkę tej promocji Marysię Samoszkównę (w szkole znana jako Rymarczyk). Przez wiele lat pracuje w szkole im. Adama Mickiewicza, a młodzież lubi ją za wesołość i matczyną wyrozumiałość.

Na tym doroslejszym zdjęciu, które dzieli od tamtego pierwszego pół wieku spotykamy dwie osobistości Ziemi Wileńskiej, znane, szanowane i kochane — to ks. prałat Józef Obrębski i ks. proboszcz Adolf Trusewicz z Suderwi. Pomysłowi absolwenci poprosili, by oni odprawili Mszę św. w kościele św. Ducha w intencji zmarłych Kolegów, Koleżanek i Nauczycieli. Co prawda, mając w swoim gronie również kapłana, jednak ks. Tadeusz Drozd nie mógł opuścić swojej parafii w Lewinie Kłodzkim w Polsce. Ponieważ niegdyś był parafianinem Mejszagole, stąd prośba, by seniorzy duchowni Wileńscy koncelebrowali mszę św. Dołączyli do nich inni kapłani — O. Witold Stabig i Wacławas Verikas. Dziecięcy chór kościelny pod batutą Władysława Korkucia dopełnił uroczystości wzniosłym akcentem. A słowa księdza prałata Józefa Obrębskiego fragmentarycznie warte są powtórzenia: "Słotny na ziemi, która jest przedmurem chrześcijaństwa. Patronem Waszej szkoły był właśnie jeden z tych, co tego chrześcijaństwa bronili. Wyrośliście z pokolenia,

Dokończenie na str. 8



Chłopcy z tamtych lat: tak wyglądali przed półwieczem



Maturę zdobili razem z dziewczętami. A był to rok 1940.

"JEŚLI BĘDĄ ŻYLI DWAJ NASI KOLEDZY, SPOTKANIA SIĘ ODBEDĄ..."

Dokończenie ze str. 7

kióre w 1939 roku w obronie Ojczyzny szło pod hasłem "Wszystko co nasze Polsce oddamy". Część mogli tych, którzy o Polskę walczyli, nieznaną jest dotychczas. Cieszę się, że podtrzymujemy łączność między sobą, bo w jedno jest siła. Jednym z profesorów waszej szkoły w latach przedwojennych był ksiądz Sylwester Malachowski — człowiek, co to nauczył swoich uczniów wiary. Z waszego gimnazjum wyszło wielu ludzi silnych w wierze i miłości do Polski. Składam serdeczne życzenia, by duch patriotyczny nadal prowadził was przez życie. Los Was nie złamaj, bo jak mówił Mickiewicz, niczym dla Was były ani Sybir, ani knuty. Wyrośliście w atmosferze Mickiewicza, Słowackiego, Siemkiewicza. Skargi, Życzę, abyście zostawili dobry ślad w historii naszej ziemi. To dać Wam Boże..."

Wartuję kartę po karcie ogromnych albumów z zdjęciami, raz jeszcze przeczytuję skrzętnie przechowywane artykuły z "Czerwonego Standardu" "Kuriera" o szkole i absolwentach. Mnóstwo tego. Oto pomysł największy: każdy z maturzystów klas powstałych w roku 1944 pisze swoje wspomnienia o szkole, swej drodze życiowej, o tamtych czasach i dniu dzisiejszym. Odnoszę wrażenie, że autorzy tych wspomnień być może wcale tego nie chcą w obliczu białej kartki papieru odbyli swoistą spowiedź ze swego życia, a niektórzy nawet dokonali pewnego rachunku sumienia — tak ufają swoim kolegom i taką mają potrzebę wewnętrzzną, aby o tym, co przeżyli, odczuli i o czym myśleli wiedzieli potomkowie.

"Ja, Zbigniew Rymarczyk, zapew-

niał, że ostatni rok pracuję w szkole. Już naprawdę czas. Mój staż pracy wynosi 42 lata, a jeżeli się doda 6 lat nauki w tej samej szkole, to związany jestem z 5 średnią prawie pół wieku... Jeszcze tylko jubileuszu szkoły jesienią docekam. Do zobaczenia na nim..."

Olgierd Korzeniowski: "...Przypominam często Jurka Zajęczkowskiego, z którym siedzieliśmy w jednej ławce. Zachwycałem się jego inteligencją, sposobem bycia i lekkością, z jaką przyswajał wszystkie wiadomości. Wszystko chwycił w lot. A ja musiałem wkuwać. Nauczyciele nasi potrafili przekazać nam część swoich wiadomości i wzbudzić w nas świadomość tego, że jesteśmy Polakami. Zostało to na całe życie, a więc trzymamy się i bądźmy dobrej nadziei. Jak twierdzi Janek — nasze spotkania będą się odbywały dopóty, dopóki żyć będą chociaż dwaj przedstawiciele naszych klas".

Wspomnienia Zdzisława Tuliszwskiego napisane z rozmachem, jak gdyby jednym pociągnięciem pióra, jest najobszerniejsze. Sprawa wrażenie, że spieszył odpowiedzieć sobie i potomnym wszystko, co za 50 lat przeżył i przemyslał. Nie pominął żadnego nauczyciela, żadnego ucznia. Dokładnie prawnika i serdecznego kolegi, dobroć i szczerotę Polaka — wilińskiego — wszystko się spłotło w niewymownie wzruszającą całość. Pozwolił sobie zacytować jedynie dwie karty (spór 15) tych wspomnień.

"... Była nie tylko nauka, nie tylko codzienne kwanie. Było też życie pozaszkolne. I przede wszystkim sport. Nasza szkoła, a w tym też nasza klasa służyła w mieście z siatkówki i lekkiej atletyki (bracia Kuleszo, Stach Krzy-



Ostatnia sobota czerwca — to już tradycja. Kościół św. Ducha i dla nich jest miejscem duchowej przystani

wicki, Zbych Aleksandrowicz), a w biegnach po ulicach Wilna to i "Mańka" i ja byliśmy cackiem-cackiem. Niezłe było też z piłką nożną, z narciarstwem — tu trzeba wspomnieć "Zająca" Jurka Zajęczkowskiego, który nawet trafił do drużyny republiki, zdaje się juniorów, był na zawodach ogólnozwiązkowych nawet na Uralu, choć zła fama mówi, że tam zbłądził. Cóż, zdarza się! Sportowe początki i ja brałem w szkole. Później zostałem mistrzem sportu, mistrzem Wilna, Litwy — w szermierce. Jest co wspomnieć, ale to inny temat.

Była też twórczość amatorska — koncerty, gdzie konferansjerkę prowadzi tenże Jurek Zajęczkowski i ja. Tańczyliśmy, śpiewaliśmy. Pomagali nam, oczywiście, dziewczęta z klasy równoległej, a np. tańczyć uczyły (bo zbliżał się biał matury, a i tańczyć chłopcy nie umieli) koleżanki z klasy młodszej o rok (gdzie się uczyła moja siostra Krzysia). Ja z "Mańką" tworzyliśmy orkiestrę, grałismy na ustnej harmonijce (organkach), a takt na krzesle wybijali "Zajac". I nauczyliśmy się z-

tańczyliśmy na 102, gdy trzeba było, nawet Sylwek Pietrukiewicz, który nie mógł długo opanować kroków walca, bo tańczył "Walca w kwadracie". Wszystko było dobrze i ładnie. Dzięki koleżankom i nam orkiestrze (zgrałem dwoje organków). Szkoła dała mi start do sztuki artystycznej, gdyż dzięki niej, odważyłem się wstąpić do "Willi" i tańczyć, i śpiewać w niej przez z górą lat 35. Dzięki Ci — szkole.

Szkoła pomogła mi chyba i w tym, że zostałem prawnikiem. Chciałem zostać lekarzem lub marynarzem, ale gdy to nie wyszło (na medycynę nie wstąpiłem, a do szkoły marynarskiej "Polaków nie bieriom, dawaj w artylerijskoje") — wstąpiłem na prawo na Uniwersytet Wileński, skończyłem na celujący (same 5 przez wszystkie 5 lat — tym się nie chwale, to konstatacja faktu dla historii naszej klasy) i pracując jako adwokat już lat około 40. Myślę, że ku temu przyczynił się też udział w tak zwanym Komitecie uczniowskim (Uczkomie) szkoły, gdy walczyliśmy o porządek i prawa w szkole. Chyba tak, zresztą osądźcie ludzie sami.

No, to by chyba było, co prawda, w skrócie, wszystko. Chwała nam, chwała szkole, chwała kolegom!! Tak kiedyś pisało, tak lubiano pisać. Dziś powiem tylko: jest szkoła dobra i dzięki za to; jest klasa — dobra, przecudna klasa i za to też dzięki! Dzięki za te spotkania "20 lat później" i następnie 10+5+3 itd. Daj Boże spełnienia marzeń naszej "Trójki" — OK + JP + ZR, którzy planują spotkania w 2000 a nawet w 2030 roku. Oby, oby! Bo "gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie, czy dobrze było nam czy źle". Więc!...

Zawsze Wasz
Zdzisław Czesław Tuliszwski (o przewiskach "Cyba", "Byk", "Tulipan", "Tulikas")

Wspomnienia pisane w szpitalu. Jeszcze tylko zdjęcie na pamięć... Za cztery dni zatrzymało się Zdzisław serce. W drugim dniu Wielkanocy klasa roku 1944 odprowadzała swego kolegę w ostatnią drogę.

"Jeśli zostanie nas dwoje"...

Kryszyna ADAMOWICZ
Zdjęcia z archiwum oraz Olgierda Korzenińskiego



Jan Pakalniś w swoim domu przgrynia wszystkich. Tutaj czytano wspomnienia tych, co odeszli, lub przybyli nie mogli, słuchano ich głosów utrwalonych na taśmie.

Kontynuując rozmowę... o czarnym pistolecie

Niedawno w "K. W." ukazał się artykuł P. Ryngiewicza pt. "Gdzie mój czarny pistolet?" o tym, jak trudno obywatelowi Litwy nabyć broń. Uwzględniając aktualność tematu, wzrost przestępczości, postanowiłem go kontynuować, ponieważ wcześniej czy później i tak będziemy zmuszeni nabyć broń nawet mimo niedoskonaleści naszych ustaw i wysokich cen. Na całym świecie broń jest droga, ale przecież, gdy chodzi o nasze bezpieczeństwo, o bezpieczeństwo naszych

bliskich, naszego mienia, cena staje się sprawą drugorzędą.

W Wilnie przy ul. Pylimo 61 jest sklep. Sklep jak sklep, w stolicy są ich setki. Tylko szły ma inny. Obok napisu "Artykuły spożywcze" stoi słowo "Broń". Rzeczywiście: tu sprzedają broń. Dostawca — to znane firmy zagraniczne, a troszczy się o dostawę ZSA "Aigura". Spółka powstała w 1991 r., lecz handlem bronią zajęła się dopiero w 1993. Jej dyrektorem jest Romualdas Mažylis, jak mi się wydało,

człowiek poważny i znający się na rzeczy. Jest przekonany, że obrona siebie i swego mienia "jest po prostu świętym obowiązkiem" każdego z nas.

— Obecnie czasy są ciężkie. Co dnia zdarzają się rabunki, gwałty, kradzieże, morderstwa. Im pasywniejsi będziemy, tym aktywniejsi będą przestępcy.

— Broń jest droga i nie każdego na nią stać. Poza tym broń palna stwarza zagrożenie dla otoczenia. Mogą paść ofiary przypadkowi przechodnie.

— Pistolety ukaza się jeszcze nieprędko. Mają swoje minusy. Przykładowo, można będzie nosić tylko broń nie załadowaną. W razie niebezpieczeństwa — zanim ją wyjmemy, załadujemy, wycelujemy... może być za późno. Po drugie, kula, która



Trzej koledzy... i ostatnie zdjęcie Zdzisława Tuliszwskiego. Razem z nim — Jan Pakalniś i Olgierd Korzeniowski.

trafi człowieka nie utkwii w miejscu. Przesuwając się uszkodzi kilka narządów i człowiek może zginąć. Po trzecie, pistolet jest bardzo mały i łatwo go ukraść. Po czwarte — drogo kosztuje.

— Co by pan poradził komuś, kto chce nabyć broń już teraz?
— Poradziłbym obywatelom, szczególnie gospodarzom wiejskim, hodowcom bydła, właścicielom zagrod itd. kupić myśliwską strzelbę gadkolofową lub gwintową. Nie sprawa o one tyłu kłopotów, co nabywanie pistoletu. Kosztują w granicach 600 litów. Można wykorzystać je do polowania i obrony własnej. Kula takiej strzelby zabrony nie zabija człowieka. Mamy też inne, droższe strzelby firm "Rossi", "Sauer", "Win-

chester", "Browning", "Benelli". Krócej mówiąc, dla każdego według upodobania i możliwości finansowych. Prócz strzelby mamy szeroki wybór pistoletów gazowych w różnych cenach i wszystko niezbędne do broni: naboje, kule, sefy do przechowywania broni i in.

— Czy dużo macie klientów?
— Raz więcej, raz mniej, ale zawsze są. Zawieramy też kontrakty na dostawy hurtowe.
— A więc radzi nam pan zbroić się?
— Szczerze radzę. Przecież wiedząc, że w domu jest broń, przestępca może zaniechać napadu.
— Czy ma pan broń?
— Tak, oczywiście.
— W takim razie jest pan prawdziwym mężczyzną.

Weronika WOJCIUK

Uwaga, zapraszamy do udziału w konkursie "Dwanaście szlaków turystycznych po Litwie"

Na tropach historii i współczesności

Niedawno ogłosiliśmy na naszych łamach warunki konkursu na opracowanie szlaków turystycznych po Litwie. Dziś je powtarzamy a także rozmawiamy z przewodniczącym jury dr hab. Mieczysławem JACKIEWICZEM — historykiem literatury, znanym tłumaczem i badaczem stosunków polsko-litewskich i polsko-białoruskich w zakresie literatury, sztuki, kultury. Jest także autorem przewodnika po Rosie i przewodnika "Wilno i okolice", który ukazał się niedawno w wydawnictwie niemieckim "Laumann-Diölmel".

— W jakim nakładzie ukazał się Pana najnowsza praca i czy w równie atrakcyjnej formie graficznej jak w przypadku przewodnika po Rosji?

— Obiecywałem 5 tys. egz. Będzie ilustrowany rysunkami piórkim Mieczysława Romańczuka, byłego wilanina ze Szkaplejnej. Natomiast kolorowe zdjęcia są autorstwa Ryszarda Czerwińskiego, również wilanina, mieszkającego obecnie w Olsztynie. Spodziewam się, że będzie to ładne wydanie.

— Czyli pańskie zainteresowanie tematyką turystyczną miało w pewnym sensie wpływ na zainicjowanie niniejszego konkursu?

— Inicjatywa raczej należy do pana Zygmunta Klonowskiego, założyciela firmy turystycznej. Podczas spotkania w Amstercdamie w Wilnie doszliśmy do wniosku, że warto opracować szereg szlaków turystycznych, wychodząc z założenia, że coraz więcej przyjeżdża wycieczek z Polski, które chcą zapoznać się nie tylko z Wilnem, ale i okolicami podwileńskimi, w ogóle z Litwą. Interesują ją one zwłaszcza historycznymi śladami polskimi, prócz o pokazanie pamiętek, związanych z walkami AK, miejsc, w których przebywał Józef Piłsudski, czy szlaków Świątkiewiczowskiej "Trylogii".

Fachowe, a równocześnie popularnej literatury na te tematy nie brakuje. Zrodziła się więc idea opracowania osobnych przewodników, obejmujących 12 tras, z których mogłyby korzystać turysty, młodzież akademicka, szkolna, w ogóle wszyscy interesujący się krajoznawstwem, historią i dniem dzisiejszym Litwy.

— W warunkach konkursu podkreśla się, że w nadsyłanych pracach powinna być uwzględniona współczesność.

— Jest to rzecz zupełnie naturalna. Opis powinien zawierać jak najwięcej wiadomości dla ludzi, którzy pierwszy raz udadzą się z przewodnikiem w reku wiedząc, gdzie trasa. A więc — hotele, sklepy, zakłady gastronomiczne, dojazdy, ciekawi ludzie, ślady polskie, np. na cmentarzach, itd. itp.

Należy dodać, że proponowane do opracowania szlaki turystyczne, zresztą bardzo atrakcyjne, mało są znane nie tylko obywatelom Polski, ale i mieszkańcom Litwy.

Zakładamy, że w konkursie mogą brać udział niekoniecznie profesjonalni — historycy, dziennikarze — ale też młodzież, emeryci, wszyscy amatorzy krajoznawstwa, a tematyka doprawdy — wszechstronna i ciekawa.

— Prosiłabym o krótkie skomentowanie np. punktu nr 7 — "Szlakiem napoleońskim przez Litwę".

— Jest to szlak dosyć znany, prowadzący z dawnych Prus Wschodnich do Kowna, przez Wilno na Białoruś. Natomiast sam byt Napoleona w poszczególne jego miejscowości niemal pośród w zapomnienie. Jak byśmy dziś nie oceniali tę postać, co byśmy nie mówili na jej temat, jest ona historyczna, wielka i nietuzinkowa. Warto np. przypomnieć pierwszy pobyt cesarza w Wilnie, gdy był przyjmowany z największymi honorami w pałacach — Paca, Reprezentacyjnym itd.

— Czy mogą brać udział w konkursie autorzy z Polski?

— Konkurs jest otwarty, każdy chętny może w nim uczestniczyć. Wiem, że warunki jego mają być opublikowane w "Rzeczypospolitej". Postaram się także, by zamieścić je pisma tzw. kresowe, czytane m.in. przez byłych wilaninów. Niejednemu z nich z całą pewnością ma zebrany materiał na temat proponowanych tras. Wiem np.,



ze dr Leon Brodawski z Warszawy jeszcze jako uczeń gimnazjum w Wilnie opracował b. detalicznie szlak Piłsudskiego i rękopis przechowuje dotychczas. Z kolei pan Kazimierz Iwanowski posiada rozległe wiadomości na temat szlaków walk AK na Wileńszczyźnie.

— Poproszę o kilka słów na temat nagród.

— Pan ambasador Jan Widacki przyrzekł pewną sumę dla autorów najciekawszych prac. Ponadto — najlepsze opracowania zostaną wydane przez firmę pana Zygmunta Klonowskiego i przekazane do prywatnej polskiej księgarni pana Stanisława Korczyńskiego. Część nagrody zostanie rozproszona w Polsce. Autorzy, naturalnie, otrzymają honorarium.

— Czyli mają to być osobne książeczki?

— Na razie — osobne. Gdyby inicjatywa się powiodła — można je połączyć i wydać w jednym nakładzie. Zachęcam więc wszystkich do zbierania materiału i nadsyłania prac.

Poniżej tematyka i warunki konkursu "Dwanaście szlaków turystycznych na Litwie".

12. Szlakiem żydowskim.

Uczestnicy konkursu mogą opracować wszystkie szlaki bądź jeden wybrany. Do każdego tematu dać opis w aspekcie historycznym, krajoznawczym i współczesnym z uwzględnieniem osób żyjących na terenie opisywanym, które swoją działalnością weszły do historii. Pożądane jest załączenie zdjęć, szkiców sytuacyjnych, pamiętek historycznych.

Opis szlaku turystycznego nie powinien przekraczać 22 stron maszynopisu, czyli 1 arkusza autorskiego. Powinien zawierać bibliografię i ewentualnie przypisy.

Prace według podanych tematów należy składać w redakcji "Kuriera Wileńskiego" w terminie do 30 listopada 1994 roku.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty w styczniu 1995 r. Najciekawsze fragmenty będą również opublikowane na łamach "K.W."

Organizatorzy konkursu:

- "Kurier Wileński"
ZM ZPL w Wilnie
ZSA "Klon"

Prace można przynieść osobiście do redakcji "Kuriera Wileńskiego", do działu kultury (11 piętro, pokój nr 1103, tel. 42-72-84) lub wysłać pocztą. Nasz adres: Laivis pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika. Z dopiskiem: Na konkurs.

luz i nadzieje na załatwienie sprawy".

— W wykazie członków komitetu jest jakiś nieznane nazwisko.

— A-a, to widocznie ten człowiek, co tu wszystko robi...

— Pozwoliłem wam codziennie wypalić jednego papierosa po posiłku i teraz znacznie lepiej wyglądacie.

— Ja teraz posilam się 15 razy

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ks. V. Aluilisa

Składam wyrazy życzeniowości Ojcu Wicegenerałowi Ks. Wacławowi Aluilisowi z okazji pięćdziesięciolecia kapłaństwa. Żałuję, że nie mogłem wziąć udziału w uroczystości, 19 czerwca złożyłem ofiarę Mazy Świętej w Mejszagole. Zawsze pamiętam życiową dobroć dostojnego Jubilata i Jego poświęcenie w sprawie Bóży i ojczyzny. Nie mogę nie wspomnieć Jego pracy w Turgielach nawiązującej do pracy poprzedników oraz ofiarnej pracy i pomocy w Mejszagole. Myślę, że wiele osób złoży się za mną w modlitwie o bogobojność Boga w dalszej pracy dla dostojnego Jubilata.

Z próbą o memento przy grobach apostołów uściskam z czcią błogosławiącą rękę. Ksiądz Józef OBRĘBSKI

SPORT

Wokół mistrzostw świata

Niemcy, Włochy, Brazylia i Rumunia są faworytami dziś i jutro na stadionach USA rozgrywanych meczów ćwierćfinałowych mistrzostw świata w piłce nożnej. Wśród 8 najlepszych jedenastek świata widamy 7 zespołów Europy i jeden południowo-amerykański — Brazylię. Czy uda się jej oprzeć naciśkowi europejskich drużyn?

Oto zestawienie par ćwierćfinałowych: 9 lipca — Włochy — Hiszpania (Boston, godz. 19).

9 lipca — Włochy — Brazylia (Dallas, godz. 22:30).

10 lipca — Brazylia — Niemcy (Nowy Jork, godz. 19).

10 lipca — Rumunia — Szwecja (San Francisco, godz. 22:30).

Łobaz Mathaeus najprawdopodobniej dołączy w niedzielę do grona zawodników, którzy "zaliczyli" 21 występów na mistrzostwach świata. Warunkiem jest udział słynnego reprezentanta Niemiec w meczu z Brazylią.

Dotychczas ten rekord należy do trzech piłkarzy — Niemca Uwe Seelera, Polaka Władysława Żuły i Argentczyka Diego Maradony. Jeśli Niemcy awansują do półfinału, L. Mathaeus będzie miał szansę wysunąć się na samodzielnego przedstawiciela Jednocyfrowej w spotkaniu z Brazylią, który ma być 117 w swojej karierze koszulki reprezentacyjnej. Rekordzista, jeśli chodzi o liczbę występów w reprezentacji narodowej, jest bramkarz angielski Peter Shilton (125).

Bramkarz Szwecji Thomas Rawelli wystąpi w niedzielny wieczór z Rumunią po raz 115 w swojej reprezentacyjnej karierze i będzie to zarazem wyprawianie karierowe rekordy.

Kadeki wyłonili finalistów Wyniki piątej rundy meczów mistrzostw

niostw Europy zakończyły do 22 lat odbywających się w Szwecji:

Grupa "A" — Grecja — Izrael 73:71, Białoruś — Francja 79:57, Słowenia — Finlandia 101:91, Grecja, Białoruś i Słowenia zanotowały w tym czasie po 8 pkt.

Grupa "B" — Turcja — Włochy 87:76, Niemcy — Słowacja 100:73, Rosja — Hiszpania 71:70. Na koniec Hiszpania — 9 pkt, Włochy i Rosja zgromadziły po 8 pkt.

Polskie florestniki — piąte

Dobre flosy są polskie florestniki, które wywalczyły piąte miejsce w drużynowym turnieju podczas szermierczych mistrzostw świata w Atenach. Mistrzami świata zostały reprezentantki Rumunii, które niespodziewanie pokonały w finale Włoski — 5:4. W pojedynku o medal brązowy Węgierki wygrały z Niemkami — 5:4.

W szpadzie drużynowej mężczyzn złoto przypadło udziałem szpadzistów Francji, którzy pokonali Niemców — 5:2. Medal brązowy zdobyła ekipa Korei Południowej bijąc Kubalczyków — 5:3. Polacy uplasowali się na 8 pozycji.

Tour de France — bez zmian

Piąty etap wyciągu wokół Porsmoutu długości 187 km wygrał N. Minali (Włochy) wyprzedzając Niemca O. Lidgera oraz S. Martinello (Włochy). Liderem nadal jest F. Vanzella.

Indyjska inicjatywa pojedynania

Indie zamierzają doprowadzić do rozmów między dwoma skłóconymi organizacjami światowych szachów — FIDE i PCA. Szeł komitetu organizacyjnego ćwierćfinałowych meczów pretendentów do tytułu mistrza świata powiedział, że ma nadzieję, iż dojdzie do rozmów między dwoma szachistami, prezesem FIDE F. Campomanesem i szachistą PCA G. Kasparowem. Obaj dostali zaproszenie na turniej pretendentów.

Z kroniki kryminalnej

Złodziej truskawek

Przeżyła do redakcji nasza stała czytelniczka 70-letnia Janina S. powiedziała:

— Dlaczego nie piszecie o tym, jak wszystko jest wykradane w ogrodach, a truskawki najbardziej? I policja nie może nic zrobić.

— Do którego komisariatu pani się zwracała, czy może do inspektora dzielnicowego?

— Nie zwracałam się, bo u nas w zespole sąsiadów ogrodników. Salińskimi nie ma takiej dziłki, której nie splądrowaliby złodzieje. W nocny przychodzi i w dzień przychodzi. Mi sąsiadzi, jak się poskarżyli, to im domek podpalało, innym składki puszczono z dymentem. Kiedyś przychodził policjant do nas na ogrody, ale cóż on zrobi, tylu łobuzów i jadałków tu łązi. Całymi stadem chodzą.

— Czy w tym roku zebrali pani dla siebie chociaż trochę jagód ze swej dziłki?

— Jeszcze nie, ale może zbiorę. Bo wpadłam na pomysł — hoduję truskawki w trawie. Kwitnie na ogrodzie jakia. Nie przychodzi im do głowy, że wśród trawy rosą truskawki — tłumaczyła.

Zal mi się zrobiło tej spracowanej kobiecie, która w ten sposób własne jagody musi hodować. Zal wszystkich dziłkowników, którzy jeżdżą, pracują, a z tego korzystają nieuczciwie. Przyszły na myśl dalekie 30-40-te lata, kiedy, na przykład, w Rosji za skradzenie jednego kłosa z pola kolchozowego sąd skazywał na... 10 lat więzienia. A teraz w sądach nie znajduje się żadnej sprawy "truskawkowej", chociaż kradzież jagód stała się nagminna. A jeśli już kogoś policja złapie, to najwyżej jakaś drobna kara w trybie administracyjnym zostanie wyznaczona. W tych dniach zresztą policja miasta i rejonu stołecznego jest mocno zapracowana, gdyż trwające w dniach 6-10 lipca Święto Piętni Litwinów Świata wymaga zwojowych wysiłków zarówno ze względu na bezpieczeństwo gości, którzy są rozlokowani w 99 miejscach Wilna, jak też utrzymanie porządku publicznego, zapewnienie spokojnej atmosfery w świątecznym mieście. Nicco mniej zarejestrowano w tym tygodniu wypadków kryminalnych w stolicy. Nie brakuje ich jednak i w innych miastach. W Landwarowie uciepiał prywatny handlowiec Z. N., z którego garażu wykradziono obuwie, zabawki oraz inne towary na 10 tys. litów. W Możejkach w hotelu "Tulpe" nie ustalono osobnik, grożąc prywatnemu

USD, 952 DM, 20 tys. rosyjskich rubli i prawie 12 tys. Lt. Szkoła, że tak słabo jest u nas rozwinięty system czeskowy. Za granicą bowiem żaden biznesmen nie nosiły przy sobie takich pieniędzy. W osiedlu Piłsaini (stosza Kowno — Janowo) na operatora stacji benzynowej napadło trzech młodych osobników. Grożąc pistoletem zagarnęli z kasy 3530 litów. 6 lipca w Jewiach z państwowego przedsiębiorstwa busańskiego wiejskiego skradziono 30 ton stali. Strata — 18 tys. litów. W dniu Koronacji Mendogą, 6 lipca, skradziono i zniszczono litewską flagę państwową w Wilnie przy ul. Parko. W Grzegorzowie też zdetno flagę wiszącą na gmachu szkoły początkowej.

Wczoraj do redakcji zwróciła się czytelniczka z Wilna H. R. Na skrzyżowaniu ul. Rygos i Al. Laivisa znalazła ona czarną metalną portmonetkę z pewną sumą rosyjskich rubli. Był tam też kwit z przechwalnią białym na dworcu w Moskwie na nazwisko Niechalina. Na jednym z papierków był napisany numer telefonu 24-79-35 (Kalin). Był to mój adres i kopię z nazwy czytelniczku lub ich znajomych zamieszkał lokator z Rosji o tym nazwisku, prosimy skontaktować się z redakcją, tel. 42-79-56.

Jadwiga PODMOSTKO

PRZYJMujemy POZYCZKI KUPujemy sklepy, biura oraz inne lokale przydatne do celów komercyjnych. Vilnius, tel. (8-22) 63-75-03. (Zam. 677)

Z powodu przedwczesnej śmierci wileńskiej pracowniczki metodyczki przedszkola-Bobka nr 151 Lucji JANEKIEWICZ wyraży serdecznego współczucia jej krewnym składają

Tematyka szlaków

- 1. Szlakiem "Potopu" H. Sienkiewicza (Kiejdany, Lauda, Birze).
2. Szlakiem Czesława Miłosa (Łabunów, Szeletynie, Świętobroń, Kiejdany, Wilno).
3. Szlakiem wielkich romantyków (Mickiewicz: Wilno, Kowno, Małe Sołeczki).
Słowacki: Wilno, Mickunij, Jaszuny
Strykoma: Wilno, Borejkowszczyzna, Rukojnie).
4. Szlakiem Józefa Piłsudskiego (Zułów, Powieworka, Wilno, Pikieliszki).
5. Szlakiem wielkich uczonych (Zdziechowski, Śniadecy, Poczobutt).
6. Szlakiem walk AK.
7. Szlakiem napoleońskim przez Litwę.
8. Szlakiem Litwy przedunijnej (Wilno, Troki, Kiernów, Miedniki, Rumyszczyki).
9. Szlakiem tatarskim i karaimskim ("litewski orient") (Niemieli, Troki, Sorok Tatarsy, Wysoki Dwór).
10. Szlak wokół Wilna (Landwarów, Kalwaria, Suderwa, Werki).
11. Szlak martyrologii wileńskiej (Ponary, Eukiszki).

Wspieramy numeru! Lektarz pyta pacjentkę: — Ile macie lat? — 7? — Może moje pytanie jest dla Was nieprzyjemne? — Pytanie nie, ale odwrócić

FAKTY I PLOTKI z życia różnych sfer

Gwiazdora wzięto za wódcę

Pewien właściciel sklepu w W.Brytani, wzięty za gwiazdora amerykańskiego filmowego Richarda Gere'a za pospolitego wódcę i wyrzucił go ze swego sklepu.

Gere, który przebywa obecnie w W.Brytani, gdzie gra w nowym filmie "Last Knight" /"Ostatni rycerz"/ — o Królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu — zapuścił włosy i brodę do roli Sir Lancelota.

Właściciele sklepu ze sprzętem wędkarskim w Harefield /południowa Anglia/ z powodu dziwnego wyglądu nie rozpoznali aktora.

Kiedy Gere poprosił żonę właściciela sklepu o parę moka-synów, ta kazała mu się wynieść i poprosić gdzieś indziej.

Zorientowała się w swej pomyłce dopiero po tym, jak utniechnięty Richard Gere wyszedł i wsiadł do kierowanej przez szefera limuzyny.

Wzrost liczby miliardów

Liczba miliardów (których majątek liczony jest w dolarach USA) wzrosła na świecie w ciągu roku z 47 do 358.

Wśród rodzin pierwsze miejsce zajmuje amerykańska rodzina Walton, właściciele sieci sklepów Wal-Mart wartości 23,6 mld dol. Największym potentatem indywidualnym jest Japończyk Yoshiaki Tsutsumi, właściciel hoteli i kolei żelaznej wartości 8,5 mld dol.

"Forbes" nie klasyfikuje majątków monarchów i dyktatorów.

Od 1987 roku — kiedy powstała pierwsza lista — liczba miliardów w Ameryce Łacińskiej wzrosła z 6 do 42. W Azji, oprócz Japonii, podniosła się z 14 do 46. Najwięcej miliardów mają Stany Zjednoczone — 120, Niemcy 42, Japonia — 36, Meksyk — 24, Hongkong i Macao — 13, Francja — 11.

Wśród rodzin miejsca kolejne zajmują Mars (USA) — 9,6 mld, Dupont (USA) — 9,0 mld, Hans Rausing (Szwecja) — 9,0 mld. Wśród potentatów indywidualnych drugim najbogatszym człowiekiem jest twórca firmy elektronicznej Microsoft Bill Gates — 8,2 mld dol, a trzecim inny Amerykanin, przedsiębiorca Warren Buffet — 7,9 mld dol.



Marylin Monroe bez rzęs

* W Nowym Jorku urządzono targi zabawek nawiązujących do legendy Hollywood, Marylin Monroe. Rozstrzygnięto konkurs na licencjonowaną wersję lalki upodobowanej na platynowosłodką gwiazdę. Licencję wydała fundacja imienia aktorki, która posiada wszystkie prawa do jej spuścizny. Odbył się także konkurs żywych sobowrotów Marylin, a zwyciężczyni, Kate Labourdette, otrzymała czek na 1000 dolarów.

Szybkość przede wszystkim

* W środowisku kierowców Formuły 1 rozpowszechniła się moda na latanie odrzutowcami. Pierwszy krok zrobił austriacki mistrz kierownicy Niki Lauda, który założył później własną linię lotniczą. Ostatnio do kabiny myśliwca Mirage 2000 wsiadł czterokrotny mistrz świata Alain Prost, na razie wprawdzie w towarzyszyście generała lotnictwa Norliana i tylko na 50 minut. W czasie lotu nie przekroczono prędkości dźwięku, ale i tak Prost określił swoje wrażenia jako "niesamowite". Myśliwca Mirage pozwolono latać także kolegom Prosta: Jeanowi Alessiemu i Bernardowi Alliotowi.



Panowie, ręce przy sobie!

Nie jest łatwo być kobietą w zatłoczonych wagonach metra i kolejki miejskiej w wielkich miastach Japonii. Panowie aż nadto często wykorzystują ciżbę, żeby "zapomnieć" o trzymaniu rąk przy sobie. Nie zawsze jednak uchodzi im to bezkarnie.

19-letnia Naomi Furukawa nie miała wątpliwości, jak ma się zachować, kiedy podczas jazdy kolejką miejską poczuła męską rękę, wsuwającą się jej pod spódnicę — wylegitymowała się jako policjantka i aresztowała "zalotnika", nie uznając na jego przeprosiny i błagania o wybaczenie. Epilog dopiże sąd. Prawo przewiduje karę do siedmiu lat więzienia.

Tymczasem policja tokijska poszukuje innego przestępcy, który "wypacalizował się" w napadaniu na kobiety. Są to napady dość szeregowe — w ciągu minionych czterech miesięcy 13 kobiet zostało w Tokio ograbionych z ... majątek. Tylko ta część damskiej garderoby interesuje przestępcę, który poza tym nie wyrządza swym ofiarom żadnej krzywdy.

Miliardy na seks

Gdy chodzi o to, co najpiękniejszego na świecie, Niemcy się nie skąpią. Seks, erotyka i wszystko, co się z tym wiąże kosztuje ich w jednym roku ponad 60 mld marek — wynika z opublikowanej przez magazyn "Das neue Wochenend" listy najlepiej zarabiających w tej branży.

Robienie dobrego wrażenia na przedstawicielach płci przeciwnej kosztuje najwięcej. Trzeba pachnieć i wyglądać — za perfumy, wody kolońskie, kosmetyki pielęgnacyjne i upiększające, wizyty w solarium itd. Niemcy płacą rocznie 18,78 mld marek. Do tego dochodzi 14 mld, które panie wydają na uwodzieńską bieliznę. Panom nie jest ona widocznie tak potrzebna, gdyż na ten cel przeznaczają tylko 1,7 mld marek. Sporo natomiast brzydka płciec

wydaje na uprawianie seksu. Mężczyźni dają rocznie prostytutkom 12 mld marek — dziennie z usług domów publicznych korzysta 1,2 mln panów. Porno-urlop przyciąga każdego roku 300.000 Niemców — seks-turystyka daje obroty rzędu 2,1 mld marek. Ciągłe zarabia się na pornograficznych filmach wideo (1,1 mld marek). Na wizyty w salonach masażu Niemcy wydają 1 mld marek.

Poniważ seks pod wieloma względami bywa niebezpieczny, dobrze zarabiają również ci, którzy zmniejszają ryzyko zachorowań. Produkcja środków antykoncepcyjnych i leków przeciwko chorobom wenerycznym przynosi przemysłowi farmaceutycznemu 10 mld marek, 2,1 mld zarabiają producenci przeterminy.

Yamaha produkuje milczące pianina

Japońska firma Yamaha Corp., największa na świecie producent instrumentów muzycznych, wprowadza na rynek nową serię pianin "milczących", na których gra się zachowując całkowitą ciszę.

Nowe pianino jest połączeniem tradycyjnego pianina akustycznego oraz instrumentu cyfrowego. Wyposażone jest w system nie dopuszczający w ostatniej chwili do uderzenia młoteczka w strunę. Zamiast tego czujniki optyczne przetwarzają elektronicznie ruch na dźwięk, analogiczny do tego, który powstałby w normalnym pianinie. Grający słyszy te dźwięki w słuchawkach.

Pianino ma wbudowany terminal komputera umożliwiający cyfrowe nagranie wytwarzanej muzyki bądź korzystanie z alternatywnych źródeł muzyki elektronicznej, takich jak syntezator.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC zastanawia się nad nowatorskimi pomysłami. Będzie powodziło się przedsiębiorcom. Najlepsze wasze dni w tym tygodniu — to 11 i 14 lipca. Miody specjalista znakomicie zakończy okres próby. Będzie dużo żmudnej pracy papierkowej. Wokół kobiety kręci się nieznamy wielbiciel. Jeżeli jesteście zamężna lub zakochana, wydarzenia mogą dotyczyć się w niepożądanym dla was kierunku.

Choć jest dużo przeszkód, to jednak **WODNIK** kroczy do wytkniętego celu. Mogą być niewielkie trudności finansowe. Może trzeba będzie czegoś wyzerze się za względów oszczędnościowych. Trudno jest ściśle wykonywać swe zobowiązania, ale i koniecznie. Artysty proponuje się jednocześnie kilka interesujących ról. Koniecznie pozycyjać Pismo Święte lub pójść do kościoła.

RYBY, nie uganianie się jednocześnie za dwoma zającami i bardzo uważnie prowadzić sprawy finansowe. Pod tym względem najlepsze dla was dni — to 11, 15 i 16 lipca. Trzeba zastosować surowe środki wobec opieszalszych podwładnych i nawet zwolnić ich z pracy. W domu gorąco serca może zaszkodzić praca.

Następny tydzień dla **BARANA** będzie pomyslny prawie pod każdym względem. Będzie wam się powodziło w pracy, miłości, które wzajemnie harmonijnie się uzupełniają. Spędzicie wiele czasu z ukochanym człowiekiem i z tych spotkań zaczerpniecie siły oraz natchnienia. Emocjonalne nasilenie 13 i 16 lipca. Możliwa jest ciekawa bezrośka podróże.

Sprawy **BYKA** poprawiają się, jednakże trudności jeszcze się nie kończą. Ktoś najpewniej spróbuje was wciągnąć do zubożnego przedsięwzięcia, pragnąc zrzucić na was trudności. Tymczasem unikajcie jakiegokolwiek ryzyka. Możecie być przeniesieni do działu o mniejszym prestiżu. Listownie i przez telefon otrzymacie miłą wiadomość. Innymże stymulacji są coraz częściej.

Możecie nie mieć obaw, **BLIŹNIĘTA**, czeka was sukces. Bardzo sprzyjający dzień — 14 lipca. Planety są szczególnie przychylnie dla kobiet pracujących, otrzymacie pewne ulgi. W urzędystwie niemiły

planów dopomocze sponsor. Zaufajcie własnym siłom i nie szukajcie tych, którzy mogliby "wstawić się za wami". Miłoci nieście szczęście.

W życiu **RAKA** najlepsze będą dni 11 i 14 lipca. Najpewniej w tych dniach nawiedzi was sukces, chociaż w ogóle tydzień nie będzie należał do łatwych. Będziecie musieli dużo pracować, brakuje niezawodnych pomocników. Wasze serce jest pełne miłości. Możecie otrzymać niesłychanie przyjemny list. Trudno coś dostrzec przez gęstą dymną mgłę.

Najważniejszą rzeczą dla **LWA** w tym tygodniu jest to, by nie zwalniać tempa. Byłoby bardzo niedobrze naruszyć harmonogram pracy. Bardzo sprzyjający czas do rozpoczęcia niezależnego interesu koniecznie po zasięgnięciu konsultacji u doświadczonego eksperta. Optymalne dni do startu — 11 i 15 lipca. Nawet lodowate serca rozgrzeją krople nektaru ożywczej miłości.

Cudowny piasek z workiem pieniędzy pojawi się na horyzoncie **PANNY** najpewniej w dniu 11 lipca. Tylko od was zależy, czy trafi on do waszych sieci, czy przeleci obok. W zwiabieniu go pomagają korzystne pozycje. Cennej pomocy może udzielić stary partner. Kobiety szybko wspinają się po szczeblach kariery. Uważnie zapoznacie się z nowymi propozycjami. Kopciuszek spotka swego królewicza.

Pomyślnie układające się okoliczności pozwolą **WADZE** zwiększyć swą aktywność i nadać jej nową treść. Wasze szczęśliwe dni w tygodniu — to 11, 15 i 16 lipca. Ścisłe przestrzeżenie formalności za gwarantowanie sukcesu. Wielkie prace mogą spowodować nieporozumienie w rodzinie. Mąż powinien otaczać uwagą żonę lub ukochaną.

Nowe możliwości odstawiają się przed **SKORPIONEM**. Astrolog przestrzega: wasza bierność może uderzać nieprzychylne oddziaływanie ciała niebieskich. Usłuchajcie goś inuicji w dniach 11, 14 i 15 lipca. Wskazze on wam słuszną decyzję. Kobieta jest nerwowa i wybucha gniewem z powodu każdej drobnostki. Zbyt wytrwały wielbiciel otrzyma pstryczka w nos.

Z powodu mnożenia pracy **STRZELEC** będzie się czuł niezłym wyciśniętą cytryną. Czerpie siły i natchnienie z przyszłego powodzenia, którego zarysy występują już teraz. Odpowiedzialną decyzję podejmiecie w dniach 11 i 14 lipca. Wojskowy otrzyma awans i zostanie przeniesiony na północ. Życie nieco przyćmiewają swary z powodu błałohost. Nie pozwólcie, by przekształciły się one w wielkie konflikty.



"Mindaugas" — na Wileńskim Zamku Dolnym

6 lipca 1994 r., w 741 rocznicę koronacji pierwszego króla Litwy Mindauga (Mindaugas) w niezwykłej scenierii — na ruinach Wileńskiego Zamku Dolnego — odbyła się premiera spektaklu "Mindaugas" Justinasa Marcinkausisa w reżyserii Ireny Rubinienė. W

przedstawieniu grają znani aktorzy Litwy Regimantas Adomaitis (rola tytułowa), Eglė Gabreienė (Morta), Donatas Banionis (Starzec) i inni.

NA ZDJĘCIU: scena ze spektaklu. Fot. T. Wasniewicz

Rocznice tygodnia

- * Przed 110 laty, 12 lipca 1884 r. urodził się Amadeo Modigliani (zm. 1920), włoski malarz i rzeźbiarz, eksprejonista.
- * 12 lipca 1904 r. urodził się **Pablo Neruda** (zm. 1973), wybitny poeta chilijski, laureat Nagrody Nobla.
- * Przed 100 laty, 12 lipca 1894 r. ukazał się pierwszy numer "Robotnika" — centralnego organu PPS.
- * 13 lipca 1944 r. pod Kraczwana odbyła się ostatnia zwycięska bitwa AK z Niemcami na Wileńszczyźnie.
- * Przed 50 laty, 13 lipca 1944 r. Wilno zostało wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej.
- * 13 lipca 1624 r. w Warszawie założono pierwszą stałą drukarnię.
- * Przed 65 laty, 13 lipca 1929 r. podczas próby przelotu przez Atlantyk zginął **Ludwik Idzikowski** (ur. 1891), polski pilot wojskowy.

- * 14 lipca 1789 r. lud Paryża zdobył Bastylę — początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej.
- * 14-20 lipca 1889 r. w Paryżu na kongresie II Międzynarodówki podjęto m.in. uchwałę ustanawiającą dzień 1 maja dnem międzynarodowej solidarności robotniczej.
- * Przed 140 laty, 15 lipca 1854 r. urodził się **Jacek Malczewski** (zm. 1929), jeden z czołowych malarzy okresu Młodej Polski.
- * 15 lipca 1410 r. wojska polskie sprzymierzone z wojskami litewskimi, ruskimi i oddziałami czeskiimi odniosły pod **Grunwaldem** wielkie zwycięstwo nad **Krzyżakami**.
- * Przed 90 laty, 15 lipca 1904 r. zmarł **Anton Czechow** (ur. 1860), wybitny rosyjski pisarz i dramaturg, reprezentant realizmu psychologicznego.
- * 15 lipca 1964 r. zmarł **Stanisław Żaryn** (ur. 1913), architekt, konserwator, współpracował przy rekonstrukcji zabytków, głównie w Warszawie.
- * 17 lipca 1399 r. zmarła **Jadwiga** (ur. ok. 1374), królowa polska, żona Władysława Jagielly.

Korzystnie, tanio, ciekawie!

Firma turystyczna



zaprasza do:

UAB / Ltd.

■ **WIETNAMU** — co czwartek — samolotem "Boeing-767". 6 dni w mieście Ho Shi Min. Waga bagażu bez ograniczeń. Ciepłym wypoczynku proponujemy wspaniale uzdrowisko nad Morzem Chińskim — Vung Tau.

■ **TAJLANDII** — w 7-dniową podróż wycieczkowo-komercyjną. Wariant I: 3 dni w Bangkoku, 4 dni w Pataju; Wariant II: 7 dni w Pataju. Hotel 4-gwiazdkowy, posiłki 2 razy dziennie.

■ **MAROKA** — miasta Casablanca. 7-dniowa podróż komercyjna. Hotel 4-gwiazdkowy ze stołowaniem.

■ **PARYŻA** przez PRAGĘ — 1 dzień w Pradze, 3 dni w Paryżu. Hotel i czatowanie w śródmieściu, wycieczka zapoznawcza po mieście, wieża Eiffla, Luwr, podróż Sekwaną, Eurodisneyland. Zapraszamy z rodzinami. Dla dzieci 30-procentowa zniżka.

Stale — podróże do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Stambułu, Pekinu, bułgarskiego uzdrowiska "Złote Piaski".

Organizujemy podróże według zamówień zespołowych, indywidualne podróże do Francji, zabieramy pasażerów. Zapraszamy Państwa na ul. Wivulskiego 14/8, piętro I, tel. 66-06-00, 66-00-03, 65-11-46, 76-77-26.

NAJTAŃSZA PODRÓŻ

23 lipca komfortowym autobusem jedziemy na bazy do Holandii i Paryża. W Paryżu 3 dni, we Francji będzie tłumacz.



Cena skierowania do Holandii 200 DM (w litach według kursu), do Paryża 240 DM (w litach według kursu). Dokumenty: 4 zdjęcia i paszport do 14 lipca.

(Zam. 652)

ZAPRASZAMY do komercyjnej podróży! **WILNO—WARAZWA** (1 dzień) — Moskwa (3 dni) — Wilno. Tel. (8-22) 22-25-23.

(Zam. 34-D)

Młoda kobieta, pośrednik celnika, mogła pracować desklerantem na komputerze, znająca dobrze język polski, rosyjski, litewski i trochę niemiecki. **POSZUKUJE PRACY.** Proponowane różne warianty. Tel. 22-84-39.

(Zam. 865)

FILMUJĘ wesela, chrziny i inne uroczystości rodzinne. **VILNIUS**, 41-31-76.

(Zam. 862)

DROGO SKUPIJEMY złoto, platynę. Savanorijų 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 863)

ZBA "UZYŃUJĄ" Pomagamy żytko załatwiać dokumenty do Rosji. Oferujemy podróże do Moskwy przez Warszawę, do Holandii — m. Urrecht.

Licencja nr 000011, Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42.

(Zam. 873)

SPRZEDAJE SIĘ 8-letnią krowę. Udój — 30 litrów, dziennie, zawartość tłuszczu w mleku 4 proc. Bardzo spokojna. Vilnius, tel. 47-95-52.

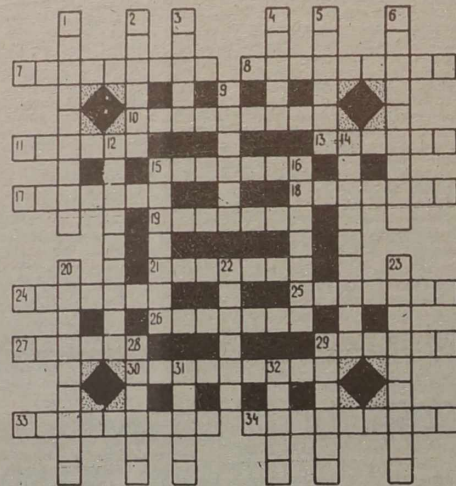
(Zam. 878)

FOTO I VIDEO USELUGI na każdą okazję. Fachowo, szybko, tanio. Tel. 77-13-17, 73-80-84, 73-97-05.

(Zam. 35-D)

Kupujemy i sprzedajemy walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralesnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 650)



ROZRYWKI
UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7 — zasób możliwości, zdolności twórczej, 8 — wolnościustawstwo, 10 — przedpięta, psemusz sta, 11 — bóg zła i ciemności w mazaizmie, 13 — urządzenie, 15 — ciał wielokielis, 17 — ukraińskie miasto nad Dniepre, 18 — imię żeńska, 19 — państwo w Europie, 21 — "licie" drzew iglastych, 24 — roślina warzywna, 25 — kobieta ledźliwa i szkodliwa, 26 — dawny Kryn, 27 — stan atmosfery nad określonym obszarem, 29 — tamsa, 30 — oddział przychodni lekarskiej zajmujący się skupem mleka kobiecego, 33 — dział fizyki, 34 — scalenie granic.

PIOWO: 1 — korbony instrument muzyczny, 2 — czarny to hajstra, 3 — narwa, tytuł, 4 — korsarz i wiecsmalnik angielski, 5 — wykwit skóry, 6 — pięć weneckich gondolierów, 9 — rodzaj sztytu przy karabinie, 12 — turysta wycieczkowiec, 14 — nasza ok przyczesach i sposobach pomnaśniania chorób, 15 — krządziel literacka, naukowa, 16 — kława kłodzka, 20 — rodzaj haftu, w którym wzdę wypięty z jednej materii naszywa się na inną, 22 — ryba z dojrzałą łką, 23 — przrzwót, 28 — połączenie pierwiastków chemicznych z tlenem, 29 — wynik przeobrażenia, 31 — owoc palmy, 32 — obrac religijny w cerkwi.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU Z 2 LIPCA
Murray, eukaliptus, atacja, dziołek, królki, dąb, Sydney, "pobudniowy", Holendrzy, dziećci.

EKRANY

VILNIUS — "Droga do bankructwa" (USA, komedia), o 11.30, 15.30, 17.30, 19.30. Retrospektywa filmów litewskich: — "Narcyzona diabła", "Na święto" o 13.30, 10.VII — "Orzechowy chleb", "Wielka Iluzja" o 13.30. **LITUWA** — "Sterylizacja" (USA, komedia erotyczna) o 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00. **HELIOS** — I sala —

"Wielkiokłó w klasce-2" (USA) o 13.30, 17.00, 21.00; "Sylwetka" (USA) o 11.10, 15.00, 19.00. II sala "Jack Byskawica" (USA) o 10.40, 12.30, 14.20, 16.10, 18.00, 19.50; "Mój tatuś — bohater" (USA) o 21.30. **PERGALÉ** — "Na skazanej ziemi" (USA) o 14.00, 16.00, 18.00, 20.00. **AIŠRA** — "Wiara" (Indie) o 15.00, "Melanie Rose" (USA) o 10.30, 13.30, 17.20, 18.50, 20.20.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor **Zbigniew BALCEWICZ**

Nazw adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł).
Nr rejestracji — 2017015
Druknię Państwowa Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, zagranicznych — 42-79-55, zycia wal — 42-79-68, 42-79-80, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-88, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-88, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-56, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-80, 45-03-95, sołeczniczk — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinciki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-80-80, 42-72-92, stylizki — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 go godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem: 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 15.00.
- Kurzy waluty: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- „Słowo niedzielné” — program religijny (niedziela): 9.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert żywcem: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”: 12.05.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Lista przebojów „Zwirowana Dziewiętnastka”: 16.05 (sobota).
- Konkurs „3 x 15”: 17.05.
- Godzina literacka: 18.00.
- Dobranocka: 20.30 (sobota niedziela — konkurs dla najmłodzych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Znacząca noc: 24.00.
- Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralesnego, Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

- * Sobota (9.VII) jest 190 dniem 1994 r. Do końca roku 175 dni.
- * Znak Zodiaku — Rak.
- * Imieniny: Patrycjusza, Sywii, Weroniki, Zenona.
- * Wschód Słońca — 4.54, zachód — 21.54. Długość dnia 17 godz. 00 min.
- * Księżyc. Now — 0.38
- Niedziela (10.VII)
- * Imieniny: Amelii, Daniela, Malwiny, Witalisa.
- * Wschód Słońca — 4.55, zachód — 21.53. Długość dnia 16 godz. 58 min.
- Poniedziałek (11.VII)
- * Imieniny: Benedykta, Cypriana, Kałiny, Oli.
- * Wschód Słońca — 4.56, zachód — 21.52. Długość dnia 16 godz. 56 min.

DOGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 lipca krótkotrwałe opady, wiatr wschodni umiarkowany. Temperatura 21-23 stopni ciepła. W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 21-26 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Lucyna DOWDO
Zbigniew MARKOWICZ
Bronisława MICHAŁOWSKA
Teresa STRUMIŁO
Łoreta BORKOWSKA

OGŁOSZENIA I REKLAMY
OD "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:

W Druku Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-43, fax 42-72-65) w dalszej pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * ul. Gedimino 46-1
- * ul. Piliusa 246
- * ul. Gedimino 2
- * ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk patę")
- * ul. Tauskėnų 66 (sklep "Zalęgris")
- * w oddziałach łączności
- * nr 5, Kabarijų 29;
- * nr 3, Vytėnio 2i
- * nr 12, Žemaitės 67i
- * nr 51, Žemaitės 2i
- * nr 42, Architektų 19i
- * nr 42, Žalgirių 20i
- * nr 55, Antakalnis 54i
- * nr 41, Gerovės 29.
- * W KOWNIE
- ul. Birų 8